Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 300, Grudziądz 294.

Numer 220. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 24 września 1929 r. | Rok XXIII.

„Gasnący świat".

Artykuł marszałka Piłsudskiego.

Naprzód ad rem. Gdzieś w czerwcu, gdyż ściśle daty nie mogę sobie przypomnieć, zgłosił się do mnie p. Daszyński, marszałek Sejmu Polskiego. Gdy go zapytałem, czemu mam zawdzięczać jego wizytę, rozpoczął od długiego, bardzo nieudolnie skonstruowanego opisu niezwykle rozpaczliwego stanu kraju pod względem finansowym, ekonomicznym i gospodarczym. Gdybym był naiwny, albo bardzo, bardzo nierozsądny, tobym popaść mógł w wielką rozpacz z powodu zbliżającej się pełnej ruiny Polski i jej z tego powodu zguby. Następnie zaś zauważył, że po powrocie swoim z zagranicy spostrzegł w obozie socjalistycznym wielką zmianę, polegającą na tem, iż wielu z jego partyjnych towarzyszy, dotąd nieprzyjaźnie względem rządu usposobionych, staje się jego zwolennikami i nie chce dalej prowadzić taktyki bezpłodnej opozycji. Zauważył dalej, że po zjeździe Wyzwolenia, gdy nie wybrano do zarządu partji wszystkich zdecydowanych nieprzyjaciół rządu, zacytował przytem p. Thugutta, — nie można nie widzieć także i w tem stronnictwie jakiejś przemiany, analogicznej do tego, co mówił poprzednio o socjalistach. Jako wywód z tego, z czem do mnie wystąpił, dał swoje przypuszczenie, iż może stan ten daje możność uformowania stałej większości parlamentarnej, złożonej z Bloku Bezpartyjnego oraz stronnictw socjalistycznego i Wyzwolenia. Usunęłoby to zdaniem jego różne niedokładności życia państwowego polskiego. W odpowiedzi na to zakomunikowałem p. Daszyńskiemu, iż nie będąc premjerem gabinetu, wolałbym tę rozmowę oddać w ręce premjera, p. Świtalskiego, sądząc, że on łatwiej niż ja zająć się tem jest w stanie, poradziłem mu również w sprawie Bloku Bezpartyjnego skierować siebie drogą naturalną — do p. prezesa tego Klubu, p. Sławka. Tak się w czerwcu rozpoczęła historja, której zakończenie mamy obecnie.

Naturalnie, z całą lojalnością zakomunikowałem zarówno p. Świtalskiemu, jak i p. Sławkowi całość tej rozmowy czerwcowej . Wobec zbliżającego się urlopu wypoczynkowego p. premjera, oraz lipcowego i sierpniowego zacisza politycznego, p. premjer po rozmowie ze mną, zdecydował odłożyć swoje kroki na czas września, o ileby sam p. Daszyński nie wystąpił z dalszemi krokami w tej sprawie. W ten sposób sprawa się przeciągnęła prawie do końca sierpnia, gdy się kończył urlop odpoczynkowy. Przy rozmowie, jaką miałem w Druskienikach z p. premjerem Świtalskim, zdecydowaliśmy podjąć inicjatywę z naszej strony, ze strony rządu w takiej formie, aby w nieoficjalnej rozmowie w ważnej państwowej sprawie móc stwierdzić, czy owa zmiana zapowiadana przez p. Daszyńskiego poprzednio, ma jakąkolwiek podstawę racjonalną i czy można liczyć na jakąkolwiek rzeczowość jakiejkolwiek dyskusji. Wobec zbliżającej się sesji zwyczajnej Sejmu, związanej z budżetem państwowym na rok przyszły, zaproponowałem, aby jako tą sprawą ważną dla państwa, któraby była sprawdzianem możliwości rzeczowych dyskusji w Sejmie, była wybrana praca nasza, rządowa nad tym budżetem. Już w ogłoszonem exposé p. ministra finansów uderzać muszą pewne nowe, związane z obecną sytuacją finansową państwa, **nowe nuty i nowe poglądy.** Uważałem, iż przygotowanie zawczasu opinji różnych panów w Sejmie da może możność uniknąć bezpłodnych dyskusji, łamania drzwi i otwartych i dziwacznych ekscesów tak cechujących niesmacznie i niezdrowo wszystko to, co w Sejmie się odbywa podczas dysksji nad budżetem. Nie przypuszczałem bowiem, **aby przy braku zupełnym rzeczowości w mówieniu,** można było mówić poważnie o czemkolwiek bądź, tembardziej zaś o jakichkolwiek zmianach **w polityce rządu, który już czwarty dobiegający rok idzie jedną i tą samą drogą, wzmacniając siły i powagę państwa na zewnątrz i wewnątrz.** Takim więc był drugi etap rozpoczętej już przez p. Świtalskiego pracy dnia 4-go września niniejszego roku.

Co do mnie osobiście miałem według ułożonego z p. Świtalskim planu zabrać głos jako drugi po p. Matuszewskim przed rozpoczęciem dyskusji z panami z Sejmu. Znanem już jest exposé p. Matuszewskiego. W pierwszym więc rzędzie chciałem podtrzymać krytykę p. Matuszewskiego systemu budżetowania państwa. Pan Matuszewski opuszczał bowiem w dyskusjach ze mną najważniejszy zdaniem mojem argument, mianowicie **niemożliwość budżetowania każdej funkcji państwowej tą samą zupełnie metodą,** gdyż wtedy budżet nie odpowiada najzupełniej treści pracy i nie daje możności zorjentowania się w kierunku pracy każdego z ministrów. Prowadząc Ministerjum Spraw Wojskowych, które zabiera prawie trzecią część naszego budżetu, przekonywałem się stale, że gdy sam chcę mieć swoją orjentację, muszę odrzucić na bok całą książkę i przerabiać budżet na nowo.

Sekretem bowiem naszego budżetowania jest nie co innego, jak że przystosowany on jest jedynie do pracy urzędników nie do pracy państwowej i treści pracy ministrów.

Pozatem poruszyć miałem kwestję zupełnie nową, związaną z tak zwanemi przezemnie **luzami budżetowemi** w budżetach każdego z ministrów. Bez bowiem takich luzów śmieszny etatyzm budżetowy daje w swoim wyniku prawie niemożliwość przeprowadzenia zmian w zarządzie praktycznym państwa. Jednym ze stałych punktów porządku dziennego Rady Ministrów jest żądanie zmiany punktów budżetowych na inne z powiększaniem jednych i połączonem z tem zmniejszaniem innych. Gdy zaś zważymy, że w skomplikowanym mechanizmie państwowym zmiany przeprowadzane muszą niekiedy trwać nietylko miesiącami, lecz latami; jeżeli uwzględnimy specjalnie polskie warunki bytowania z komplikacją istnienia trzech a nawet czterech rodzajów praw, któremi jesteśmy dziedzicznie obciążeni; jeżeli uwzględnimy niemrawą i bardzo często nieudolną pracę urzędników, to łatwo będzie dostrzec, że budżetowy system polski nie dopuszczający luzów budżetowych, jest najbardziej skuteczną i najbardziej zarazem nonsensowną zaporą do wszelkiego postępu.

Wreszcie w trzecim rzędzie i ostatnim chciałem się zwrócić do panów posłów zaproszonych na konferencję, aby może zechcieli znaleźć w swoim rozkładzie zajęć choć jeden mały kącik, w którym rzeczowo można byłoby prowadzić dyskusję nad tak ważnym problematem, jak budżetowanie państwa. Zdaniem bowiem moim najbardziej skutecznie **kompromitują Polskę panowie posłowie sejmowi,** utwierdzając świat cały w powszechnem do niedawna mniemaniu, że Polacy nie są zdolni jako naród do rządzenia sobą i że prowadzą zaraz nie co innego jako **Polnische Wirtschaft,** czyniąc z siebie t. zw. Saison-Staat.

Niechybnie to moje przemówienie i roztrząsanie stałoby w sprzeczności z mojem żądaniem, które postawiłem już oddawna, aby budżet przedstawiony w tym roku był prawie kopją zeszłorocznego.

Wszystkie bowiem moje rozmyślania i doświadczenia przeszłości nie mogły mnie prowadzić do zaufania, aby stosunki w Sejmie mogły ulec jakiejkolwiek zmianie i dlatego wolałem mieć budżet kopjowany z tamtego roku, że w ten sposób może uniknąć by się dało powtórki długiej i bezowocnej tej samej dyskusji budżetowej, która nietyle jest męcząca co wstrętna.

Przechodzę teraz do trzeciego etapu całej historji, mianowicie do odpowie-

Zamieszanie w Kownie.

Trudno im znaleść następcę Waldemarasa. — Oficerowie wiecują. — „Żelazny Wilk" za odgrażanie się Smetonie rozwiązany, prezes jego aresztowany.

Kowno, 22. 9. (PAT). Wczoraj prezydent Smetona odbył **z Waldemarasem dłuższą naradę** w sprawie reorganizacji gabinetu. Prezydent państwa postanowił zaczekać z powzięciem uchwał na mający rychło nastąpić powrót Tubialisa z Czechosłowacji.

Ryga, 22. 9. (PAT). „Latwis" pisząc o przyczynach dymisji gabinetu Waldemarasa, przytacza pogłoskę, że **Waldemaras otrzymał w Radzie Ligi Narodów naganę od wielkich mocarstw za swą politykę zagraniczną.** W szczególności zarzucano mu jego jaskrawą orjentację sowiecką oraz upartość i nieustępliwość w likwidowaniu poszczególnych zatargów. Wobec tego pozostawanie Waldemarasa na stanowisku ministra spraw zagranicznych byłoby nie na miejscu i zachodzi potrzeba wyszukania nowego kierownika polityki zagranicznej Litwy. Pod tym względem Litwa natrafia na wielkie trudności. Wszyscy na Litwie nawet przeciwnicy Waldemarasa przyznają, że jest on **wielkim znawcą polityki zagranicznej** oraz podkreślają jego **szczególną zaciekłość i energję w sprawie Wilna.** To też wyszukanie odpowiedniego następcy na miejsce Waldemarasa jest rzeczą niemal niemożliwą. (Tym więcej, że wśród Litwinów **brak inteligencji.** Wszyscy znają język polski i rosyjski, a mało który — francuski. — Uw. red.)

Przybycie do Kowna nowego premjera Tubialisa spodziewane jest nie wcześniej niż dnia 25 września, gdyż okazało się, że Tubialis jest poważnie chory na oczy.

Kowno, 22. 9. W mieście panuje wielkie podniecenie, spokoju jednak nigdzie nie zakłócono. Ulicami krążą silne patrole i oddziały wojska.

Sensacją dnia było **aresztowanie głównego inspektora policji,** a zarazem **prezesa organizacji „Żelazny Wilk",** Goźtasa. Goźtas przybył do pałacu prezydenta Smetony i zażądał audjencji. Wpuszczony do gabinetu prezydenta oświadczył, że przychodzi w imieniu członków „Żelaznego Wilka", którzy **domagają się kategorycznie utrzymania Waldemarasa przy władzy.** Prezydent Smetona wezwał ministra spraw wewn. Mustejkisa i polecił mu aresztowanie Goźtasa i rozwiązanie organizacji „Żelaznego Wilka".

W klubie wojskowym „Romowe" odbył się wiec, w którym wzięło udział około **300 oficerów.** Wiec poświęcony był omawianiu sytuacji politycznej. Większością głosów uchwalono założyć **protest przeciwko dymisji Waldemarasa.**

Na wieść o tem prezydent Smetona wezwał Waldemarasa i odbył z nim naradę, poczem przyjął na audjencji **gubernatora Kłajpedy, Merkisa.**

Rozeszły się pogłoski, że misję tworzenia gabinetu otrzyma gubernator Kłajpedy, Merkis.

Prof. Tomaszewski-Tomaszajtis gotów zastąpić Waldemarasa.

Kowno, 23. 9. (tel. wł.) Prezydent Smetona odbywa **dalsze narady nad utworzeniem nowego rządu.** Wyznaczony na premjera **Tubialis** przesłał na ręce swej żony depeszę, w której oświadcza, że **wobec ciężkiej choroby oczu nie może podjąć się tworzenia rządu.** Żona Tubialisa zakomunikowała to szwagrowi Smetonie, który wysłał z Kowna swego zaufanego doradcę Łapenasa, aby nakłonił Tubialisa do powrotu do kraju.

Skład gabinetu, ustalony na razie w formie pogłoski, przedstawia się następująco:

premjerem i ministrem finansów — Tubialis,

min. spraw zagranicznych — prof. Tomaszajtis,

min. wojny — Plechawicjus,

spraw wewnętrznych — Arawicjus,

sprawiedliwości — Toluzis.

Reszta członków gabinetu pozostanie z gabinetu dawnego, **z wyjątkiem Waldemarasa.**

Między obozem Tautininków a ludowcami doszło do porozumienia.

dzi różnych panów z Sejmu na propozycję konferencji w sprawie budżetu, uczynioną przez p. premjera Świtalskiego dnia 4 września. Jeżeli użyłem wyrażenia różni panowie z Sejmu, to dla tego, iż prawie połowa Sejmu, — gdyż odliczam największy klub Blok Bezpartyjny, Endeków, którzy dali odpowiedź osobno i wszystkie mniejszości narodowe, — w odpowiedzi p. Daszyńskiego nie brała udziału.

Przedewszystkiem wynikła wśród tych panów **Kanape-Frage**, czyli kwestja kanapowa. Polegała ona na tem, że ci panowie z Sejmu zwątpili w możność prawną zwoływania jakichkolwiek konferencji przez pana premjera naszego gabinetu, uważając, iż wtedy tylko konferencja dawać może rezultat, gdy zebrana jest nie gdzieindziej jak na ulicy Wiejskiej. Wobec tak poważnej wątpliwości zaczęły się niezliczone dyskusje w każdym z klubów z osobna z odpowiednim zamętem i chaosem formuł, uchwał, konwentyklów, zebrań grupowych i wszelkich akcesorjów t. zw. sejmowych przy poważnym nastroju Sejmu i przy największych kwestjach. Wobec jednej wątpliwości zaczęły wyrastać i inne. Wydaje się, że główną inną kwestją było pytanie czy wogóle rząd pana Świtalskiego jest legalnym rządem Polski, gdy p. Świtalski nie był ani razu na posiedzeniu Sejmu jako prezes gabinetu. Słyszałem, że jeden ze znakomitości sejmowych trochę niezdrowy na żołądek wyskoczył przerażony, że nie wzięto pod rozwagę dyskusji kwestję co ma zrobić nieszczęśliwy poseł, gdy na konferencji u pana Świtalskiego podadzą czarną kawę. Prawdopodobnie równie poważnych wątpliwości była mnoga ilość.

Gdy rosły wątpliwości i zwykły chaos i zamęt, nie można było dojść do żadnej wspólnej uchwały. Dlatego też wysmożono elukubrację negatywną. Dlatego zaś, aby ona nie była także negatywną, **smażenina na kiepskim oleju była tak niezrozumiałą**, że dopiero pan prezes gabinetu Świtalski rozciął wątpliwości stwierdzeniem, że „może więc uważać odpowiedź tych panów za odmowę" i zapytał p. Daszyńskiego, czy to jest słuszne, czy nie, odpowiedź znowu tego pana była wahająca się i niepewna, skłaniająca się jednak ku temu, iż odpowiedź jest odmowna.

W samej treści tej odpowiedzi uderzyła mnie odrazu uwaga tych panów, przypominająca rządowi, że Marszałek Sejmu jest zawsze reprezentantem tej instytucji. Zwróciłem więc uwagę i ja ze swej strony, że w tym wypadku pan Marszałek Sejmu nie może reprezentować zebrania kilkunastu czy kilkudziesięciu panów jako Sejm, gdyż Sejm jako instytucja działać może tylko wtedy, gdy prawnie przez pana Prezydenta jest zwołany na sesję, i sesja jest prawnie przez przedstawicieli Prezydenta otwarta.

Jeżeli więc moja próba ustalenia możliwości dyskusji rzeczowej w jakimkolwiek przedmiocie spełzała na niczem, to znowu wyrastała prawda o **fajdanitis posłinis** do śmiesznych i prawie nieprawdopodobnych rozmiarów. Utożsamianie zebrań klubowych, nawet małych konwentyklów, ze Sejmem widzieliśmy już bardzo często w historji Sejmu w Polsce. Należy to, jak mnie się zdaje, do dobrego tomu wielu z panów posłów i wyrosło nie skądinąd, jak **z niecnej pamięci pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej**. Idzie się ku temu co prawda, wykluczające spokojnie wbrew zasadzie t. zw. demokratycznej całe grupy posłów, całe kluby i wogóle wszystkich niezgodnych z fajdanizmem poselskim. Przecież niejeden z tych panów dochodzi w swojej ewolucji fajdanizmu do tego, że uważa siebie t. zn. poszczególnego posła za Sejm Rzeczypospolitej i chce wymagać dla siebie personalnie wszystkich przywilejów zastrzeżonych prawo Sejmowi. Na szczęście zawikłani stale w Kanapé-Fragen są przedstawicielami gasnącego już świata, świata, który odchodzi, a swem postępowaniem dają raz po raz, że ta djagnoza jest nie-mylna.

Są światy gasnące i są wschodzące słońca. I jeżeli w dzieje ludzkości się spojrzy, znajdziemy zawsze, znajdujemy ciągle wschodzące słońca i gasnące światy. I niemylną gaśnienia cechą jest wymieranie treści,a wzrost znaczenia formy. Zjawia się wtedy jakgdyby aberracja myśliwa, jakgdyby wykoszlawienie duszy ludzkiej do tego stopnia, że człowiek poważny błaznem się staje i jak opętany, i zatruty, jadem degeneracji o treści każdej pracy zapominając, czepia się formy, czepia się literek, nawet nie słów, tak kurczowo i konwulsyjnie, jakgdyby zatrzymać chciał musowe zatonięcie w mrokach przeszłości przez niezgrabne kurcze i konwulsyjne ruchy. A obok ludzi poważnych kroczą mniej poważni. Ci co wyrośli na to, by przez małpie grymasy, przez pajacowe ruchy kompromitować i ośmieszać to co chcą utrzymać, a co zginąć musi.

Gdy malcem małym byłem, gdy młodzieńcze życie rozpoczynałem, byłem zachwycony światem klasycznym, pięknem dawnych Greków, żelazną potęgą Rzymu. Piękne baśnie o bohaterach, cudowna piękna mitologja pogańska, cuda Olimpu, powaga Senatu i dyktatorów rzymskich chwytała mój umysł i wyobraźnię niekiedy tak silnie, iż życie, w które zaledwie wchodziłem, wydawało mi się nikłe, marne i bez wartości. Dlatego z pewnym bólem dotykałem potem do ksiąg, co dzieje upadku, dzieje degeneracji i Olimpu i Senatu i dyktatorów opowiadały. Powiadają, że augurowie, ci co wielkie zwycięstwa z wróżb ogłaszali, ci, co chwałe oręża rzymskiego i potędze swojej ojczyzny wiernie służyli, że ci właśnie podczas upadku i potęgi i chwały przy spotkaniach z sobą na głos się śmieli, wyśmiewając swoje wieszczby i czyniąc z siebie błaznów.

Pamiętam też także trochę bólu i wewnętrznej przykrości, gdym poraz pierwszy był na znanej operetce „Piękna Helena". Wydawało mi się dzikiem i nieładnem, gdy niegdyś ludzie głowy łożyli za piękna Olimpu, za prawdy Grecji, tak publicznie i tak bezczelnie na pośmiewisko to wystawiać. I ze sceny tej właśnie „Pięknej Heleny" najbardziej utkwiła mi w pamięci scena ostatnia, gdy ową piękną śmiertelną namawiają ludzie wraz z kapłanem na to, by usiadła na wóz bogini Wenery, która na scenę zajeżdża. I podczas śpiewu barytona Calchasa, co sławę i piękno bogów wielbi, wpada karczemna nuta szynkowni, bankan wesoły. I kapłan kończy już pieśń bogom i na nutę kankana wesoło podryguje nogami.

I pamiętam nieraz przy studjach tej czy innej epoki, przypominałem tę scenę jako świadectwo prawdy gasnących światów. Pamiętam nawet nieudolny wierszyk o Calchasie, który ułożyłem i tym wierszykiem pisaninę swoją zakończę.

Wyśpiewując sławę bogom
Podryguje, rusza nogą
W kankan, kankan płynie.
O mądrala! Ten nie zginie
Nigdy, nigdy nam na świecie
Wiedz-że durniu, wiedz-że przecie!

J. Piłsudski.

Niemcy o „Gasnącym świecie" Piłsudskiego.

Widzą w artykule zmierzch dyktatury i chęć pojednania ze Sejmem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 9. Prasa berlińska omawia artykuł marszałka Piłsudskiego, uważając go za **nawiązanie w duchu pojednawczym do partyj lewicowych**.

„Vossische Zeitung" zaznacza, że marszałek Piłsudski powtórzył pod koniec swojego artykułu zarzut przeciw posłom, jednakże jedynie w formie warunkowej, a mianowicie że byłby on słuszny, gdyby posłowie nie poszli na projekt porozumienia. Ogólnie panuje przekonanie w niemieckich kołach politycznych, że **rządy dyktatorskie w Polsce ulegną osłabieniu na rzecz ustroju parlamentarnego.** **B.**

Nacjonaliści niemieccy spiskują z Francją — przeciw Sowietom.

W zamian za poparcie Francji żądają polskiego Pomorza!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 9. W związku z oświadczeniem organu Stresemanna w „National-liberale Korrespondenz", że poseł nacjonalistyczny i **mąż zaufania Hugenberga** dr. Klönne **prowadził rokowania z generałami i posłami francuskimi** i proponował **przymierze wojskowe przeciw Sowietom**, publikuje „Der Jungdeutsche", organ Jungdeutscher Orden, będącego w opozycji do Stahlhelmu, niezwykle rewelacyjną sensację na temat tych rokowań. Pozostałe organy prasowe równieź zajmują się tą sprawą a nacjonaliści, których nazwiska wymieniono, tłumaczą się w swoich pismach, co w rezultacie daje obraz następujący:

Dr. Klönne, baron von Meden, naczelny redaktor „Der Tag" i doradca polityki zagranicznej Stahlhelmu, oraz dr. Kriegk, redaktor „Nachtausgabe" i również mąż zaufania Hugenberga, **konferowali w mieszkaniu byłego generała-porucznika von der Lippe ze skrajnie nacjonalistycznym posłem francuskim Pawłem Reynaud**. Obecny był również znany przemysłowiec nadreński **Arnold Rechberg**, który od dawna stara się o gospodarcze i wojskowe przymierze niemiecko-francuskie. Okazuje się, że poseł **Reynaud** występował względnie **był uważany za przedstawiciela Poincarégo**, tak że Niemcy, rozmawiając z nim, pełnili funkcję poufną polityczno-dyplomatyczną.

Wszyscy wymienieni przyznają się do konferencji, ale baron von Meden i dr. Kriegk twierdzą, że brali w niej udział jedynie **z obowiązku dziennikarskiego**, pozostali zaś twierdzą, że była to **konferencja prywatna**, polegająca jedynie na wymianie zdań. Dr. Klönne, poseł do Reichstagu konferował oprócz tego zarówno w Londynie jak i w Paryżu, przyczem **domagał się w zamian za gotowość Niemiec do przymierza** przedewszystkiem **bezwarunkowego zwrotu Pomorza**, do czego się sam przyznaje w powiedzeniu „unbedingte Rückgabe des Weichselkorridors".

Cała afera wywołała olbrzymie wrażenie w niemieckiem świecie politycznym, przyczem socjaliści i demokraci żądają postawienia wymienionych osób przed trybunał stanu za zdradę państwa. **B.**

Niema niedzieli — bez karuzeli.

W Berlinie przeciwnicy polityczni strzelają do siebie.

Berlin, 23. 9. (tel. wł.) Wczoraj przed południem w rozmaitych punktach miasta doszło do awantur i strzelania, wywołanego przez berlińskich socjalistów narodowych. **Aresztowano 21 osób**, w tej liczbie **przywódcę socjalistów narodowych**, dr. Goebbelsa. Gdy samochód, którym jechał Goebbels, mijał patrol policyjny padły **strzały w kierunku policji**, która również odpowiedziała strzałami. Pięć mężczyzn znajdujących się w samochodzie aresztowano. Na Luisenbruecke doszło znowu do pukaniny. Aresztowano tam 10 osób. Na jednym z dworców miejskich wywiązała się bójka pomiędzy Stahlhelmowcami a socjalistami, przyczem dwóch Stahlhelmowców ciężko poraniono.

Wielkie uroczystości wojskowe w Grudziądzu.

10-lecie 16 dywizji pomorskiej

(Telefonem od własnego korespondenta).

Ubiegłą sobotę i niedzielę przeżywał Grudziądz pod znakiem wspaniałych uroczystości wojskowych, związanych z 10-leciem 16 dywizji pomorskiej. W uroczystościach m. in. wzięli udział reprezentant p. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego gen. Norwid-Neugebauer, ks. ks. biskupi Gall i Okoniewski, wojewoda Lamot, przedstawiciele władz wojskowych i obywatelskich oraz tłumy publiczności grudziądzkiej. W defiladzie, która zamieniła się w imponującą rewję naszej armji, mimo niepogody przyglądały się wielotysięczne tłumy. W uroczystościach tych wziął udział nacz. red. „Dziennika Bydgoskiego" Jan Teska. Obszerne sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze „Dziennika".

Dziesięciolecie Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

W sobotę, dnia 21 i w niedzielę, dnia 22 bm. obchodził w Grudziądzu Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu dziesięciolecie swego istnienia. Uroczystość miała przebieg wspaniały. W Teatrze Miejskim odbyła się akademja, na którą przybyli m. in. ks. biskup dr. Okoniewski z Pelplina, ks. biskup Gall z Warszawy, wojewoda pomorski Lamot, generał Norwid-Neugebauer z Torunia, wiceminister dla handlu i przemysłu Doleżal, generalny wikary ks. dr. Rogala z Pelplina i prezydent m. Grudziądza dr. Włodek.

Obszerne sprawozdanie zamieścimy jutro.

Pogrzeb ś. p. Cichowiczowej.

Jak wiadomo ś. p. Cichowiczowa zmarła w Belgji, gdzie przebywała na kuracji. Zwłoki jej przewiezione zostały do Poznania, gdzie w ub. piątek spoczęły w grobie rodzinnym. O godz. 10-ej rano odprawioną została msza św. przez ks. biskupa Dymka. Po nabożeństwie uformował się olbrzymi kondukt, przechodząc głównemi ulicami miasta na cmentarz parafji św. Marcińskiej. Na czele konduktu kroczył ks. biskup Dymek w asyście licznego duchowieństwa. Za karawanem szła rodzina Zmarłej, przedstawiciele organizacji społecznych, miasta, reprezentanci nauki i sztuki, przedstawiciele uniwersytetu, literatury, teatru i pracy.

Nad mogiłą pienia żałobne „Po skończonym życia biegu" odśpiewał zespół chóralny pod osobistem kierownictwem kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, a orkiestra szkoły muzycznej Guzińskiego odegrała żałobne utwory. Po modlach złożono zwłoki do grobowca.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) Dziś odbędzie się pierwsze powakcyjne posiedzenie rady ministrów, w którem udział weźmie **marszałek Piłsudski**. Na posiedzeniu rada załatwić ma **szereg spraw personalnych**, które nagromadziły się w czasie wakacyjnym. Omawiana będzie sprawa polityki gospodarczej, budżetu oraz mianowania wicedyrektora Banku Polskiego.

Paryż, 23. 9. (tel. wł.) Ministerstwo marynarki komunikuje, że kontrtorpedowiec Verdun pobił światowy rekord szybkości, osiągając 75 klm. na godzinę.

Wójcik skazany na 2 lata więzienia.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) Józef Wójcik, skazany na 2 lata więzienia zamiast domu poprawczego, został wypuszczony na wolność za kaucją 3 tys. złotych, i udał się do Piastowa. Mecenas Kijeński wniósł skargę apelacyjną.

Zamknięcie P. W. K.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) 29 bm. udadzą się do Poznania ministrowie Kwiatkowski i Świtalski dla zamknięcia P. W. K.

Kłopoty sjonizmu.

Krwawe wypadki w Palestynie mamy w świeżej pamięci. Zresztą prasa żydowska stara się o to, by nie wywietrzały one z naszych głów — i w tym celu przynosi coraz to nowe opisy rzezi, zestawia listy zabitych i rannych, wygrzebuje z popielisk najdrobniejsze cyfry i wartości zniszczonego dobytku. Te wyliczenia dotyczą naturalnie głównie ofiar i szkód żydowskich, nad któremi można szczerze ubolewać już choćby dlatego, że dotknęły nie czczych deklamatorów o palestyńskich ideałach, ale idealistów czynu, którzy poszli za dźwiękami harfy Dawidowej uprawiać w pocie czoła odbieżoną przed wiekami ziemię praojców i dźwigać z gruzów własne państwo. Czytelnicy nasi wiedzą, że idealiści ci stanowią **dziwnie drobną cząstkę zmaterjalizowanego żydowskiego społeczeństwa,** obwiniającego się zresztą pomiędzy sobą o obojętność dla palestyńskiej Ojczyzny.

Zatarg pomiędzy Żydami a Arabami, przycichł narazie pod stalową, angielską pięścią, wybiega poza palestyńskie granice — i dlatego interesuje nas tak żywo. Tam, w Palestynie, zdaje egzamin idea i siła sjonizmu, a przypomnieć warto, że dzisiejsi jego spadkobiercy mniej myślą o zatknięciu narodowego sztandaru na jerozolimskich murach a więcej o rozszerzeniu narodowych praw i zdobyczy w państwach o masowych, żydowskich osiedlach, a więc i w naszej Rzeczypospolitej.

Stwierdza to dobitnie słynny „Manifest Kopenhaski", ogłoszony przez organizację sjonistyczną w październiku 1918 po zbrojnem zajęciu Palestyny przez Anglję, w którym to manifeście światowe żydostwo nie zadawala się przyobiecaną uroczyście w deklaracji Balfoura siedzibą narodową w Palestynie, ale żąda wyraźnie w punkcie 2-gim przeważnie zresztą już posiadanego równouprawnienia we wszystkich krajach, zaś w punkcie 3-im narodowej autonomji: kulturalnej, socjalnej i politycznej obowiązkowo dla żydów, zamieszkujących w zwartych masach poszczególne państwa, jak również we wszystkich innych państwach, w których ludność żydowska autonomji takiej samorzutnie zażąda. „Lud żydowski musi wejść do rodziny wolnych narodów jako równouprawniony członek" — oto konkluzja i żądanie manifestu, zapowiadającego najwyraźniej dążenie w drodze autonomicznych odrębności i przywilejów do budowania żydowskiego państwa wszędzie tam, gdzie żydzi masowo mieszkają.

I dopiero w tej perspektywie śmiałych planów żydowskich, nieliczących się z interesem i jednolitością innych państw, rozumiemy zdenerwowanie świata żydowskiego z powodu wypadków palestyńskich. W wybuchach oburzenia z powodu mordów i grabieży, dokonanych przez Arabów, którzy zresztą zalegli równie gęsto zasiedziałe pole starć, jest niewątpliwie dużo głębokiego żalu z powodu wyciekłej, bratniej krwi, — ale jest i trwoga, aby kunsztowne rusztowanie sjonizmu, walące się w Palestynie, nie odsłoniło światu słabości fundamentów, mających posłużyć do budowania żydowskiej niezawisłości i potęgi w innych państwach. Bo utrata palestyńskiej siedziby osłabiłaby niesłychanie powagę i żydowską wartość narodowościową, dowiodłaby zupełnego braku gotowości do ofiar, bez czego naród nie może pretendować do samodzielności. Wtedy ocknęłaby się może i Polska **dzięki słynnemu, narodowemu demokracie Stanisławowi Grabskiemu,** najbardziej wobec urojonej potęgi sjonistów wylana, nadająca im przedwcześnie prawa, wrzynające się głęboko w naszą jednolitość państwową. Śmiało rzec można, że, gdyby ugoda Grabski-Reich doczekała się pełnej realizacji, lwia część kopenhaskiego sjonistycznego programu byłaby spełnioną w pierwszej Polsce, która otrzymałaby **dwoisty, polsko - żydowski stempel państwowy.**

Sjoniści całego świata wyczuwają doskonale, że jedyną, godną odpowiedzią na ataki Arabów może być tem intensywniejsza kolonizacja Palestyny przez żydów, którzy przybliżyliby przez to zawieszony dziś w obłokach ideał własnego państwa i stworzyliby siłę, nie dającą się rozerwać przez zazdrosne plemiona arabskie. Jakoż prasa sjonistyczna zapowiada ten wytężony czyn, na razie zaś nawołuje do składek, pragnąc stosami złota wypełnić brak materjału ludzkiego. Bo drobne grupki żydów, wysyłane nad skrwawiony Jordan są mniej niż kropelką w 12-miljonowem morzu żydowskiem, w którem według chwalby Adolfa Buehma, autora dzieła „Ruch sjonistyczny" (Die Zionistische Bewegung) żyła już w roku 1920 — w przeciwieństwie do 130 000 przedwojennych 1 060 000 sjonistów.

Zdenerwowaniu ulegają nawet najtęższe głowy żydowskich pisarzy i polityków, czego dowodem artykuł byłego senatora i sjonistycznego publicysty dra Juljusza Wurzla p. t. „Bohaterom o bohaterach", zamieszczony w lwowskiej „Chwili", organie nacjonalistów żydowskich.

Autor broni rodaków przed zarzutem tchórzostwa, przyległego do narodowości i historji żydowskiej i zapewnia, że żydzi, gdyby im rąk nie pętano, wystawiliby dla obrony Palestyny liczną armję „pod względem ducha, odwagi i zdolności do poświęceń z samych bohaterów się składającą". Szkoda, że ten duch rycerski nie ożywiał Izraelowego plemienia w czasie Wielkiej Wojny, kiedy cały świat stał pod bronią, a prawdziwy bojownik i bohater palestyński, Włodzimierz Żabotyński, nawoływał swoją brać do formowania żydowskiego legjonu, mającego przy boku koalicji walczyć o narodową palestyńską kolebkę. Legjon ten dociągnął z biedą, i to dopiero pod koniec wojny do 4 000 ludzi — i składał się według źródłowych relacyj zacytowanego już Boehma głównie z żydów amerykańskich i palestyńskich, mając w swoim składzie zaledwie 800 żydów europejskich i to samych rosyjskich emigrantów, zamieszkałych w Anglji. Skąd więc bierze się u dr. Wurzla ten giest wojowniczy — trudno dociec; jest to papierowa poza, nie kosztująca krwi ani męskiego poświęcenia.

Ale dr. Wurzel, broniąc bohaterstwa żydów, wygadał się w bojowym zapale z rzeczą, którą powinno dobrze zapamiętać społeczeństwo polskie. Oto walcząc „z kłamstwem o żydowskiem tchórzostwie", tłumaczy, że żydzi przelewaliby odważnie i ofiarnie krew jedynie dla celu „przez siebie ukochanego". Natomiast — oto własne słowa dr. Wurzla:

„Do przyjmowania funkcji najemnych

Pan Marszałek dąży do współpracy z opozycją.



— Ach, to draby dopiero!

Dr. Antoni Marczyński. 49

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Ciąg dalszy).

Uwagę jego przykuła wreszcie skórzana, elegancka walizka średniej wielkości, spoczywająca na dnie całego magazynu broni, ładunków, puszek z konserwami. Była stosunkowo lekka, lecz musiała kryć w sobie cenną zawartość, sądząc po trzech solidnych zamkach, posiadających zygzakowate wycięcia na kluczyki.

— Co tam grzebiesz, — zabrzmiał w tej chwili głos Ironfielda.

— Szukam pańskiej lornetki, — odparł, podnosząc wgórę ową walizkę.

Widok ten wywołał nieoczekiwany wybuch wściekłości u herszta. Klnąc szpetnie, przybiegł do Kinczela, spojrzał nań podejrzliwie i z wyraźną niechęcią, wydarł mu z rąk walizkę, obejrzał ją na wszystkie strony i cisnął na dno czółna, przywalając ją pospiesznie rozrzuconemi przedmiotami. Całe to zachowanie chlebodawcy upewniło Kinczela w przypuszczeniu, że walizka zawiera ładunek naprawdę wartościowy i wzbudziło jego pożądanie, które przez wrodzoną hipokryzję, mianem ciekawości w duchu określił.

— Spieszcie się, panowie, — zawołał Steel, śledząc gołem okiem odległą karawanę; — bo za chwilę występ góry ich przysłoni.

Ironfield rozpoczął teraz osobiście gorączkowe poszukiwania za lornetką, bacząc wszakże, by walizka pozostała na dnie całej tej rupieciarni.

— Poprzewracałeś mi wszystko do góry nogami, — sarknął.

— Myli się pan, Mr. Ironfield. Przekładałem te graty za porządkiem z jednego końca łodzi w drugi... Może pan schował ją do tego kufereczka — rzekł tendencyjnie i udając, że pomaga gorliwie w bezowocnych poszukiwaniach, śledził wyraz twarzy Izaaka z uwagą... „Nie pomyliłem się", pomyślał, zauważywszy, że na wzmiankę o kuferku Izaak drgnął i posłał mu prokuratorskie spojrzenie.

— Nie — odparł Ironfield. — Tam lornetki niema. Kiedy stąd odchodziłem, leżała na tej ławeczce obok... — nie dokończył, lub tamten nie dosłyszał ostatniego słowa. Bo w tej chwili łysnęło się oślepiająco i detonacja potwornej eksplozji targnęła rozgrzanem powietrzem.

— Statek! — jęknął Ironfield, opierając się ciężko o burtę czółna.

Olbrzymi pióropusz dymu wystrzelał ze środka parowca, który wydźwignął się w przedśmiertnym podskoku i rozpadł się w oczach na dwie połowy aż do kilu, rozdarty siłą potężnego wybuchu. Setki fontan jęły wytryskiwać z morskiej toni, pod gradem spadających z wysoka pocisków, wśród których oczy widzów z brzegu dostrzegły wiele ciężkich, podłużnych brył, przypominających kształtem korpus ludzki. Wszakże na statku pozostało kilkanaście nieszczęśliwych towarzyszek Anielki i cała zgraja Izaaka, prócz niego, prócz Steela, Kinczela i braci Scroop, którzy z Bartletem na zbadanie okolicy wyruszyli przedpołudniem. Wszyscy wylecieli w powietrze, wszyscy zginęli.

Słup dymu, wyglądający zrazu jak potwornie wielki świerk, zaczął się zwężać u podstawy, zato grubnąć przy wierzchołku i stał się wkońcu niebotyczną pinją, siostrzycą tej, którą nad Wezuwjuszem można widzieć często. A kiedy podmuchy morki rozwiały gęsty, czarny obłok, spowijający wrak, można było dopiero ocenić rozmiary katastrofy. Siła eksplozji nie tylko przepołowiła okręt, nie tylko poskręcała, poszarpała obie części, ale zatopiła również przycumowaną do jego boku motorówkę i obie szalupy; cało wyszły tylko dwie tratwy, które odrzuciło daleko, a które znosiło teraz na pełne morze. Cała zatoka roiła się od pływających kawałków osmolonego drzewa, od szczątków kosztownych mebli, sprzętów, ram z obrazów, bo z rozkazu chciwego Izaaka, zamierzającego wszystkie te graty przewieźć na ląd, powynoszono je na pokład i ładowano właśnie na tratwy. Mielizna, na której ugrzęzła „Afrodyte", ocaliła obecnie obie części wraka od zatonięcia, wystawały jeszcze nad wodą na jakie trzy metry, ale cóż z tego. Starego żelaziwa Izaak nie potrzebował, opalonego drzewa dość pływało po wodzie, zresztą, jeżeli nawet coś cenniejszego ocalało, to nie byłoby go czem przywieźć do brzegu. Maleńkie czółno nie nadawało się do tego celu, a tratwy oddalały się coraz więcej.

Długie minuty przygnębiającego milczenia przerwał wreszcie rubaszny wykrzyknik Steela:

— Ano, djabli wzięli nasze pudło... Ładny interes!...

Kinczel zgromił go wzrokiem i złożył szefowi kondolencje.

— Ostatecznie był pan na to przygotowany, że statek trzeba będzie wysadzić w powietrze — dodał.

— Ale nie dzisiaj, nie dzisiaj! — jęczał złamany Izaak.

— No tak. Szkoda tych ludzi.

Ironfield skinął lekko głową.

— I dziewcząt. Było ich bądź co bądź kilkanaście. — Znowu ruch głową, tym razem nieco głębszy.

— I mebli, obrazów, dywanów, bronzów.

— Tak, tak. Wszystko stracone.

— Wszystko? — Oczy Kinczela zrobiły lekki zez w stronę walizki. — Nic pan nie ocalił?

Żywsze ogniki zagrały w źrenicach rozpaczającego herszta. Ich spojrzenia przylepiły się do walizki, ale na krótki moment tylko; odbiwszy się stamtąd jak piłki, przylgnęły do oczu Kinczela w niemem zapytaniu.

— Owszem — padła nieoczekiwana odpowiedź.

Kinczel wypadł z roli.

— Taaak? Więc jednak nie wszystko stracone?

— Nie.

— To znaczy...

— To znaczy, że posiadam jeszcze zgórą półtora miljona dolarów.

— Ah!

— W tych trzystu dziewczętach które prowadzi Pułaski! Tak, Kinczel... To wszystko, co mi pozostało, to mój jedyny kapitał... A teraz, idźcie do wszystkich djabłów... Chcę sam pozostać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żołdaków, frymarczących krwią swoją i obcą dla obojętnych sobie celów, żydzi, coprawda, nie kwapili się nigdy i jeżeli to miałoby być dowodem „odwagi“ — musielibyśmy zrezygnować z jego dostarczenia“.

Wyznanie doprawdy rozbrajające swoją szczerością czy bezczelnością, kierowane wyraźnie w stronę polską, z którą dr. Wurzel w artykule swoim polemizuje. Ile przytem oświadczenie to mieści niedopowiedzianej wzgardy dla idei państwa i wojska polskiego — możemy sobie łatwo w duszy dośpiewać.

Tu znajdujemy również wytłumaczenie owego zbrodniczego łańcucha **żydowskich afer wojskowo - poborowych**, przechodzących w ostatnich latach wręcz w system, dotychczas daremnie tępiony przez rząd polski. Po cóż śpieszyć żydom w pogardzane szeregi „najemnych żołdaków; — kwestje, mandaty, stopnie akademickie to zupełnie coś innego. **Państwo praw, a nie obowiązków — to ideał żydowski** poza Palestyną. Z kłopotów sjonizmu można doprawdy dowiedzieć się niejednego...

(ab.)

To, co boli.

Rok bieżący, był dla Polski rokiem wielkich zjazdów i zlotów, okresem poważnych międzynarodowych imprez sportowych.

Druga ich część miała swe miejsce w Poznaniu. Największą i ponad wszystkie wybijającą się imprezą, był Wszechsłowiański Zlet Sokolstwa.

Znaczenie tego Zlotu było wielkie. Zjechało się bowiem do Poznania sokolstwo polskie ze wszystkich prawie zakątków świata, przybyły liczne drużyny słowiańskie.

Dość powiedzieć, że **22.000 osób** stanęło do pochodu.

Czemuż to, w tej wielkiej manifestacji Sokolstwa, nie było wyższych przedstawicieli Rządu polskiego?

Czemu, pytamy?

Przecież Sokolstwo jest najstarszą i najwięcej zasłużoną organizacją polską.

Jeżeli przyjechało Sokolstwo polskie z Francji, Turcji, Stanów Zjednoczonych A.P., Meksyku i Brazylji, czyż nie mógł jeden lub drugi minister przybyć z Warszawy?

Jeżeli przybyli Czesi, Jugosłowianie, Chorwaci, — czyż nie należało aby również przybył delegat Rządu polskiego?

A przecież pp. ministrowie bywają dość często na drugorzędnych imprezach sportowych!

To boli! bo ponosimy niemałe ofiary w pracy nad wychowaniem młodzieży w karności i posłuchu dla władz i przełożonych, i zamiast uznania lub pomocy spotykają nas przykrości.

A teraz drugie. Za czasów zaborczych, rząd pruski wydał rozporządzenie zabraniające urzędnikom należenia do sokolstwa.

Taki sam rozkaz wydał rząd polski. (!)

Weźmy pod uwagę jeden tylko przykład autentyczny: Pewien członek „Sokoła“, za czasów zaborczych przez lat 26 pracował gorliwie i ofiarnie w sokolstwie. Był za to prześladowany i szykanowany. Gdy nadszedł moment walki zbrojnej, chwycił za broń, gotów poświęcić życie, aby tylko Polskę oswobodzić.

Po odzyskaniu wolności, został urzędnikiem polskim, i nie wolno mu jest należeć do sokolstwa.

Jak on się czuje?! Jakąż tragedję duchową przechodzi ten człowiek!

Tak jak przed wojną, ukrywa się i maskuje, ale pracuje gorliwie w sokolstwie. Ma jednak wielki żal do władz naczelnych.

A takich jest dużo. Wiedzą o tem setki i tysiące. To boli!

Boli, bo my idziemy z otwartem sercem, pracujemy przez sokolstwo dla Polski, poświęcamy czas i pieniądz, — a władze państwowe miast pomagać — utrudniają.

Czemu, pytamy?

Gdyby praca nasza znalazła oddźwięk w pomocy Rządu, spotęgowałaby się, a sokolstwo czułoby wielką wdzięczność. To są przecież ludzie nawskroś ideowi.

Nie pojmujemy postępowania Rządu w stosunku do sokolstwa. Nie znajdujemy powodów do takiego postępowania.

Nie wiemy, jak jest gdzieindziej. Na Pomorzu jednak sokolstwo może się wykazać owocną pracą. Niema tu partyjności ani też polityki wśród sokolstwa. Jest jedna, silna myśl — pracy nad podniesieniem zdrowia, przygotowaniem młodzieży do służby wojskowej, urabianiem ducha poświęcenia i ofiarności, wpajaniem karności dla władz polskich. Jest tu zgodna współpraca z władzami wojskowemi. Praca ta wydaje doniosłe rezultaty.

Czemu więc wydaje się rozporządzenia, które intencją swej treści zrażają setki i tysiące ideowych osób?

Albrycht.

Wystawa rzeźb, obrazów i druków
z okazji odsłonięcia pomnika Elizy Orzeszkowej w Grodnie.

W związku z odsłonięciem pomnika Elizy Orzeszkowej w Grodnie **w dniu 11 października br.**, dyrekcja grodzieńskiego Muzeum Państwowego przygotowuje wystawę prac rzeźbiarskich twórcy pomnika dla Elizy Orzeszkowej, Romualda Zerycha.

Równocześnie czyni się przygotowania do urządzenia wystawy pośmiertnej prac malarskich przedwcześnie zmarłego twórcy cyklu Starego Grodna, Zycha Bujnowskiego.

Ponieważ w odsłonięciu pomnika mają wziąć udział **uczestnicy zjazdu literatów i dziennikarzy polskich**, mającego się odbyć w Wilnie w dniach od 8 do 10 października rb., w związku z uroczystościami uniwersyteckiemi, — przeto dyrekcja grodzieńskiego Muzeum Państwowego zamierza urządzić na Starym Zamku Królewskim pokaz części darów Marty Krasińskiej, ofiarowanych Grodnu w postaci „Bibljoteki im. Wandalina Kusłowskiego i Marty Krasińskiej“. Pokaz ten będzie urządzony przy Muzeum Państwowem, lub, co prawdopodobniejsze, na Zamku.

Tamże umieszczona będzie część pamiątek po Elizie Orzeszkowej, a m. in. **rękopis powieści „Nad Niemnem“**, który dotychczas był w posiadaniu Towarzystwa Przyjaciół im. Elizy Orzeszkowej w Warszawie. Bibljoteka, ofiarowana przez Martę Krasińską będzie otwartą później przy Muzeum Państwowem, dla użytku szerszej publiczności.

Nowy sezon w teatrach warszawskich.
Narodowy — Nowy — Letni.

Na inaugurację sezonu teatry warszawskie przygotowały szereg nowych, dotychczas nie granych utworów scenicznych.

Teatr Narodowy prócz „Niespodzianki“, która triumfalnie obiegła sceny polskie, przygotowuje „Konfederatów barskich“ Mickiewicza dla uczczenia 150-tej rocznicy śmierci Pułaskiego. Przystąpiono również do pracy nad inscenizacją „Legjonu“ Wyspiańskiego.

Teatr Nowy zainauguruje sezon nową sztukę St. Szpotańskiego „Dr. Hieronim“.

W Teatrze Letnim idzie na razie „Proces Mary Dugan“ ze Smosarską. Szykuje się sztuka K. Wroczyńskiego „Wywczasy Don Juana“.

*

Na okres dalszy przewidziano:

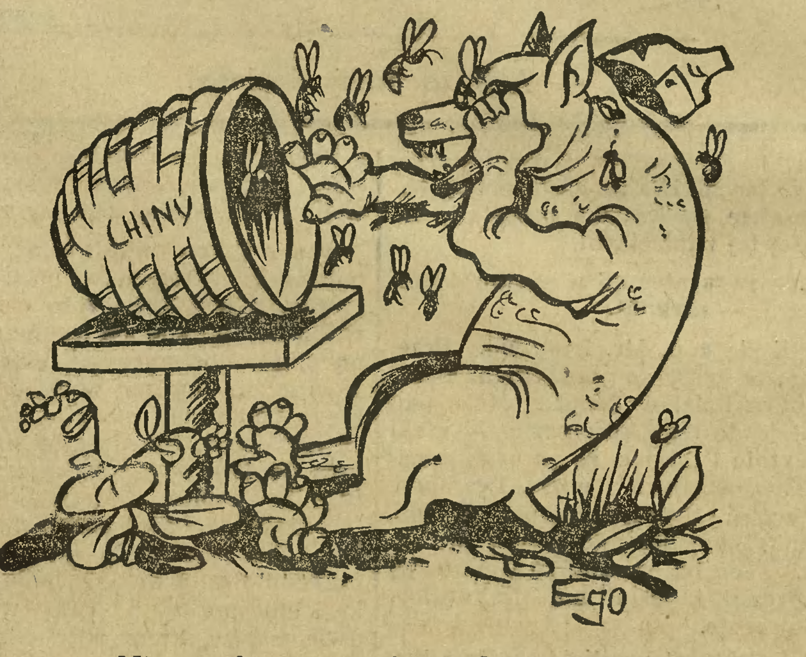
W Narodowym — nowa sztuka St. Miłaszewskiego p. t. „Pan w obłokach“, debiut St. Przybyszewskiej (córki pisarza) „Sprawą Dantona“, komedja Szaniawskiego, wznowienie jednej ze sztuk Rittnera, **„Odprawa posłów greckich“** Kochanowskiego i jego „Sobótka“, „Pan Geldhab“ z Frenklem i „Pan Benet“ Fredry z Chmielińskim, „Podziemia weneckie“ Krasińskiego. Z obcych sztuk: Szekspira „Ryszard III“, Calderona „Życie jest snem“, Kalidasy „Sakuntala“, Eurypidesa „Bachantki“, Szillera „Don Karlos“; z nowszych m. in. utwory Chestertona, Sheriffa, Shawa, Czapeka.

W Nowym pójdą z polskich sztuk „Kochankowie z Werony“ Jarosława Iwaszkiewicza, „Genjusz z urojenia“ Zygm. Zaleskiego, Wyspiańskiego „Powrót Odyssa“; z obcych „Dom złamanych serc“ Shawa oraz „Diana i Tuda“ Pirandella.

W Letnim „Maman do wzięcia“ Grzymały-Siedleckiego; z obcych „Fryzjer damski“ Armonta i Gerbidona, „Książęmałżonek“ Xaurofa i Chancela, „Soumeri“ Pawła Geraldy'ego. Poza tem kilka sztuk polskich o nieustalonych tytułach.

(Z).

Z Mandżurji.



Nie wtykaj nosa do cudzego prosa.

GŁĘBOKIE. Stado wilków na kresach wschodnich. W ubiegłym tygodniu pojawiło się na terenie powiatu dziśnieńskiego znów kilka stad wilków, przyczem wilki zadusiły trzy konie. Urządzono obławę, podczas której zabito 8 wilków. Stado wilków dostało się zapomocą podkopu do trzody chlewnej Józefa Wieremieja z kolonji Nowe Turki z gminy Paracjanowskiej, przyczem wilki pożarły 4 owce, zadusiły 20 i pokaleczyły około 15 owiec.

Z KRAJU.

ŁOMŻA. Skazanie żydowskich komunistów. Sąd Okręgowy, po 3-dniowej rozprawie, w sprawie z oskarżenia Fiszmana Joela i 15 innych, aresztowanych w dniach 24 i 25 marca r. ub. członków organizacyj komunistycznych w Łomży, Ostrowi Mazowieckiej i Zarębach Kościelnych, powiatu ostrowskiego — ogłosił wyrok, skazujący Fiszmana Josela i Grapę Lejbko na 6 lat ciężkiego więzienia każdego, Kredę Lejbko, Osowskiego Jankla, Sokolika Borucha, Migdała Icka, Mularskiego Lejzora, Łokszyna Mordkę i Wajzberga Jojnę-Julka na 4 lata ciężkiego więzienia każdego, Goldsztejn Sarę i Słomkę Chaima na 2 lata ciężkiego więzienia każdego, oraz Opoczyńskiego Mojżesza na półtora roku twierdzy.

Współoskarżeni Worszmiter Michel i Rostkiel Srul zostali uniewinnieni.

KRAKÓW. Wypadek samochodowy straży pożarnej. Na szosie wielickiej podczas próbnej jazdy samochód wielickiej ochotniczej straży pożarnej stoczył się z niewiadomej przyczyny do rowu. Wskutek gwałtownego upadku strażak Wójtowicz został zabity a strażak Grzywacz ciężko ranny. Pozatem dwóch strażaków jest lekko kontuzjowanych.

Z Gdańska.

Volkstag zbierze się 9 października?

Gdańskie koła polityczne przewidują, iż otwarcie sejmu gdańskiego nastąpi prawdopodobnie 9 października. Dnia tego odbędzie się plenarne posiedzenie, na którem omówione będą sprawy, opracowane już przez poszczególne komisje.

Z życia organizacyj polskich na terenie W. Miasta.

Dnia 23 bm. odbędzie się w Gdańsku posiedzenie rady delegatów związków polskich wraz z zarządem kolonji polskiej. Na posiedzeniu tem omówione będą sprawy dotyczące ludności polskiej w Gdańsku.

Z Litwy.

Pogrzeb lotników.

We wsi Rumszyszki na miejscu katastrofy litewskiego aeroplanu wojskowego, w obecności przedstawicieli władz kłajpedzkich i przy udziale licznych tłumów, odbyło się nabożeństwo za dusze tragicznie zmarłych lotników litewskich: kapitana Kunsajtisa i por. Ledejki. Po nabożeństwie trumny z ciałami zabitych lotników odwieziono na stację, skąd pociągiem pasażerskim wysłane zostały do Kowna.

Szykany antypolskie.

Litewskie ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie do wszystkich dowódców pułków oraz oddziałów straży granicznej, zabraniające żołnierzom - Polakom mówienia po polsku. Równocześnie ministerstwo zarządziło, iż do wyższych szkół wojskowych, od nowego roku szkolnego, nie przyjmuje się kandydatów narodowości polskiej.

Nowy pomnik.

W obecności prezydenta Republiki Smetony i członków rządu odbyła się na polach wsi Tauczunaj koło Kiejdan uroczystość odsłonięcia pomnika pierwszego ochotnika poległego za Litwę Powiłasa Łukinisa.

Wstrząsająca prośba o skazanie syna na śmierć.

Paryż, we wrześniu.

Przed sądem przysięgłych w Digue odbył się proces przeciwko wielokrotnym mordercom 18-letniemu Uphetto i 16-letniemu Musze, który jest z pochodzenia Polakiem.

Obaj młodzieńcy zamordowali i obrabowali pewnego wieśniaka, który pozwolił im u siebie przenocować, jego żonę, dwoje dzieci i parobka.

Niezwykłe wrażenie na sędziach i publiczności wywarło przemówienie ojca Ughetty, który ze łzami w oczach prosił sąd o skazanie jego syna na śmierć.

Sąd wydał wyrok, skazujący Ughettę na karę śmierci, Muchę zaś na 20 lat ciężkiego więzienia.

Przewód sądowy wykazał, że Ughetto namówił Muchę do zbrodni.

Rodzice obu młodocianych morderców są ludźmi nawskroś uczciwymi i cieszą się ogólnym szacunkiem społeczeństwa.

Hugenberg kupuje wytwórnię filmową Emelka.
Wzrost wpływów zaciekłego wroga Polaków.

Że film jest znakomitym środkiem propagandy ideowej i politycznej, jest dziś już rzeczą powszechnie znaną. Znaczenie tej potęgi, jaką jest film, zrozumiał przedewszystkiem przywódca nacjonalistów niemieckich, dr. Hugenberg, który przy pomocy swej prasy (wydawnictwo Scherla) stał się jednym z najbardziej wpływowych ludzi współczesnych Niemiec. I tak zabrał się on do zawładnięcia niemiecką wytwórczością filmową przez nabycie największej i najbardziej nowoczesnej w Europie wytwórni „Ufa". O tem wiemy już od roku, nowość natomiast stanowi dla nas wiadomość o rokowaniach, jakie toczą się pomiędzy „Ufą" a „Emelką", drugą z rzędu największych firm niemieckich, w sprawie nabycia tej ostatniej przez Hugenberga.

Ostatniemi czasy rynek kinematograficzny zalany jest filmami o treści wojskowej, przyczem temat stanowią zazwyczaj znane już przed wojną operetki i komedje. Zręcznie podsuwa się w nich widzowi „radosne" życie na „wojence" i każe mu zapomnieć o tych wielkich zgrozach, które czekają żołnierza na polu bitwy a ludność cywilną w kraju. Fritz Lang jest prawie jedynym reżyserem, który bierze do swoich obrazów tło naprawdę artystyczne, bez cienia tendencji i dlatego też jego filmy stoją na tak wysokim poziomie — pozatem jednak ludność niemiecka, ale tak samo i zagranica, karmiona jest różnemi komedjami z przedwojennego życia oficerskiego. Przy pomocy filmu propagowana jest również z mniejszą lub większą zręcznością „świetność" ustroju monarchistycznego.

Głównym środkiem propagandy politycznej są jednakowoż t. zw. przeglądy tygodniowe, robione lepiej niż przeglądy francuskiej firmy Gaumont, ale zato ziejące duchem nienawiści i przekory. Trzeba wiedzieć, że na 6 takich przeglądów niemieckich są 4 w posiadaniu „Ufy", piąty posiada wytwórnia „Emelka", a szósty, najmniejszy, firma „D. L. S.". Tygodniowe te przeglądy zwrócone są zupełnie wyraźnie przeciw republikańskiemu ustrojowi Niemiec, pokazuje się w nich prawie wyłącznie tylko imprezy nacjonalistyczne względnie przez narodowców finansowane. Obchody konstytucji zaś są np. potraktowane w ten sposób, że nie są pokazane republikańskie sztandary, a ulice w czasie pochodów są fotografowane w ten sposób, że wyglądają prawie że pusto.

Drobny ten przykład już daje obraz ogromnych możliwości propagandowych, jakie posiada film, jak również świadczy o tem, że nacjonaliści skwapliwie z tych możliwości korzystają. Rząd Rzeszy wprawdzie zdaje sobie sprawę z tego, że gardząc usługami filmu, popełnia wielki błąd, po aferze z wytwórnią „Phoebus" jednak nie ma już odwagi do finansowania jakiejś wytwórni kinematograficznej. Hugenberg nie natrafia więc na konkurenta i wykupuje jedną firmę po drugiej.

Na zakończenie słówko o stosunku rządu polskiego do propagandy filmowej. Pomoc władz ogranicza się do pożyczania ułanów przy nakręcaniu filmów batalistycznych (rozumie się: z czasów inwazji bolszewickiej, przyczem jednak na szczęście zagadnienie tragedji wojennej jest potraktowane należycie!) — pozatem jednak niema na tak nowoczesne rzeczy, jak film (jak zresztą i radjo!) pieniędzy. A szkoda! Moglibyśmy przecie zagranicy pokazać piękno naszych łanów oraz przekonać inne narody o żywotności naszego państwa. Rząd winien udzielić na ten cel subwencyj jakiejś wytórni (oczywiście polskiej!) — w żadnym wypadku jednak nie przystąpić do zorganizowania własnej imprezy, bo wtedy różni dygnitarze wydadzą połowę wyznaczonej sumy na... reprezentacyjne bankiety i podróże. (js)

Ratujmy dzieci!
(Na marginesie „Tygodnia Dziecka").

Jak pięknym odruchem serc społeczeństwa jest Tydzień Dziecka. Gorąca troska o podwaliny i przyszłą chwałę narodu zbudziła szczytną myśl, która rok-rocznie jest tak szczerze i serdecznie realizowaną. Wszyscy rozumieją doniosłość akcji, wypływającej z miłości bliźniego. Będą odczyty, uroczystości, wieczornice, zabawy... Społeczeństwo całe chętnie rzuci ofiarnym groszem na cel szlachetny. A gdy tydzień minie, powiemy: Spełniliśmy wiele, możemy spokojnie odetchnąć! Niestety... zebrane z ofiar sumy pójdą na podtrzymanie sił fizycznych w dziecku, których mu tak bardzo potrzeba, lecz przydałoby się, aby naszym dzieciom jeszcze dać coś innego.

Wiadomem jest nam wszystkim, iż skutkiem wojny nastąpiło obniżenie wartości moralnej, zatem w dzisiejszych czasach trzeba roztoczyć zdwojoną pieczę nad naszemi najmilszemi. Przez ten okres Tygodnia Dziecka niechby każda z osobna matka i ojciec postarali się choć ten jeden tydzień uprzyjemnić swoim dzieciom, choć ten jeden tydzień być wzorem rodziców oddających swą myśl na ofiarę pociechom.

W tych dniach opowiadała mi pewna nauczycielka szkoły powszechnej, iż w jej obecności ośmioletni chłopczyk wyciągnął nóż z kieszeni chcąc ugodzić nim towarzysza za to, iż nie chciał dać mu połowy swego jabłka. Gdy nauczycielka powstrzymawszy rękę, zgromiła chłopca, odrzekł jej ze śmiechem dorosłego: „proszę pani, u nas codzień awantury, ojciec pijany rzuca nożem w mamę, bo mu nad głową szkaluje". A w ślad za temi słowy chłopca ozwało się kilka głosów: „I u nas też się kłócą, proszę pani, u nas też się ciągle szkalują, a jakże!" I każde z dzieci chciałoby z jedną scenkę pani opowiedzieć. Zatem, co można żądać od dzieci, jeśli rodzice im świecą takim przykładem. Społeczeństwo pragnie ulżyć doli wszystkim, którym braknie opieki, lecz żadne odczyty, akcje przeciwdziałające, nie wleją szlachetnej duszy w nasze dziecko, jeśli rodzice świecić będą złym przykładem, wsączając w delikatne serduszka jad i zgniliznę moralną. Każda sprzeczka, słowo nieopatrznie rzucone, trują słabą, nieprzygotowaną do życia roślinkę.

Ciasnota mieszkań też dzielnie sekunduje złemu, gdzie w jednej izdebce mieści się kilka rodzin. Tam w obecności dzieci załatwiają wszelkie czynności fizjologiczne lub nieraz wciągają nieletnie dzieci do niecnych czynów, jak to miało miejsce na ul. Dwernickiego w barakach. Tak postępują biedniejsi, od inteligencji wymagałoby się dobrego przykładu, lecz inteligencja podąża tą samą drogą, może w troszkę estetyczniejszej formie podaje zgniliznę.

Od samego zarania zaczynamy karmić naszą młodzież cuchnącą literaturą. Dziewczątka-podlotki za przykładem mamusi krygują się przed lustrami, obmawiają koleżanki, tęsknią do randek, lub chodzą na nie. Na ulicy Gdańskiej można usłyszeć młodych piętnastoletnich spacerowiczów, rozprawiających głośno o wdziękach niewieścich. Wpływ to romansideł pisarzy w rodzaju Dekobry'ego, które prowadzą młode dusze nie ku ideałom, słońcu; przeciwnie — uczą pełzać! Jakże często dają się słyszeć wykrzykniki 18—19-letnich młodzieńców: „Już nie chce mi się żyć, już nic mnie nie nęci! Nauka? To tylko wściekły mus, przez który jakiś tam cel w postaci posady mogę osiągnąć". A gdy egzamin wypadnie niepomyślnie, wtedy staje widmo rewolweru. Koniec i basta, jak w powieści kryminalnej. Brak nam autorów, którzyby tworzyli typy prawych ludzi. Ci, którzy pisali „Anielki", „Rodziny Połanieckich" już odeszli. W przyszłości zaczną pisać nasi synowie, wychowajmy ich tak, aby stworzyli wielkie wiekopomne dzieła.

Dziś inteligencja pochłonięta zbyt intymnemi sprawami, cały ciężar urabiania dziecka pozostawia szkole i przedszkolom. Nasze nauczycielstwo pracuje dzielnie z zaparciem się siebie naprawdę do upadłego lecz czemuż ze strony rodziców niema poparcia? Czemu czasu stanie na kino, kawiarnie, nawet kabaret, a dla własnego dziecka go niema? Niema współpracy ze szkołą! Jakaś zastraszająca beztroska opanowała rodziców wlokących nędzny żywot z dnia na dzień, bez myśli, bez jakiegokolwiek aktu woli w stosunku do obowiązków. Zatem choć przez ten tydzień spełńmy obowiązek wobec naszych najmilszych. Uczyńmy wreszcie rachunek sumienia wraz sobą samym i wstąpmy na właściwe tory. Spróbujmy przez ten tydzień nie gorszyć niczem swych dzieci; będzie to bezcennym darem dla młodego pokolenia, darem kochającego naprawdę serca. Tym sposobem społeczeństwu damy nie małoletnich samobójców, morderców lub złodziei, lecz zdrowych moralnie i fizycznie ludzi na chlubę narodu.

Marja Boruniowa.

Rząd dąży do tego,



aby wszystkie stronnictwa podały sobie ręce do zgody.

Wystawa wszechświatowa w Chicago
będzie probierzem pomysłowości ruchliwych jankesów.

Jak wiadomo, urządza Hiszpanja w bieżącym roku w Barcelonie wystawę światową, która mimo nakładu olbrzymich sum pieniężnych podobno nie dorównuje wszechpolskiej wystawie poznańskiej. Na rok 1933 zapowiadają Stany Zjednoczone wystawę światową, przyczem liczyć się należy z tem, że będzie to raczej wystawa świata amerykańskiego niźli impreza w naszem zrozumieniu słowa. Uwzględnić trzeba jednakowoż fakt, że Stany Zjednoczone obejmują teren o powierzchni całej Europy i położone są wobec tego poszczególnemi swojemi częściami zarówno w strefach zimnych jak i prawie że podzwrotnikowych, co usprawiedliwia jankesów do nazwania swojej wystawy wystawą światową.

Jako miejsce, do którego zjechać ma około 100 miljonów gości, wybrano Chicago. 5-miljonowe to miasto ma pretensje do miana stolicy Stanów Zjednoczonych, a impreza w roku 1933 ma się przyczynić do rozgłosu miasta, przyczem ogólną uwagę zwraca fakt, że władze miejskie finansowo wcale się nie angażują — poprostu dla braku kapitałów (w Stanach Zjednoczonych obywatele się nie spieszą z płaceniem podatków — tak samo jak u nas!). Zato inicjatywa prywatna zebrała już dziś, w 4 lata przed terminem otwarcia, 100 miljonów dolarów. Z powodu gigantycznych rozmiarów wystawy proponują architekci wzniesienie całej dzielnicy drapaczy chmur, która jednak po upływie pół roku trwania wystawy będzie całkowicie zburzona, ponieważ teren przeznaczony jest na parki. Na taką rozrzutność pozwolić sobie może tylko Ameryka!

Europa zapatruje się na dotychczas ustalone plany wystawy bardzo krytycznie, podejrzewając, że będzie ona przeładowana eksponatami bez trzymania się linji wytycznej i umiaru.

Wypadki w szkole.

Mimo stosowania wszelkich środków ostrożności możliwość nieszczęśliwego wypadku w szkole nie jest wykluczona. Oprócz drobnych skaleczeń w czasie hasania podczas przerwy i przy przenoszeniu ławek, oprócz mniej lub więcej poważnego zatrucia przy doświadczeniach chemicznych zachodzą często wypadki na drodze do i ze szkoły, a przedewszystkiem podczas lekcji gimnastyki.

Pruska metoda starała się wychować ucznia na człowieka silnego, szkoła polska natomiast pragnie z niego uczynić człowieka przedewszystkiem zdrowego i fizycznie sprawnego. Podczas gimnastyki szwedzkiej jak i ćwiczeń z dziedziny lekkiej atletyki możliwość wypadku jest mniejsza niż przy ewolucjach na drążku i wysokiej drabinie, niemniej jednak trzeba się liczyć z ewentualnością nieszczęścia i stosować odpowiednie środki zarówno zapobiegawcze jak i służące do załagodzenia skutków. Przedewszystkiem więc jest nauczyciel zobowiązany do czuwania nad powierzonymi mu uczniami i przy trudniejszych ćwiczeniach winien użyć pomocy uczniów w danej chwili niezajętych. Zarówno nauczyciele jak i uczniowie wyższych klas jednak winni być pozatem wyszkoleni przez lekarzy w umiejętności udzielenia pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku. Niestosowny sposób transportu przy złamaniu nogi lub ręki, niętamowanie krwi przy jakiemś większem skaleczeniu może pogorszyć znacznie skutki wypadku, odpowiednia pierwsza pomoc natomiast w części wyręczyć lekarza. Zdarza się często, że apteczki szkolne nie są zaopatrzone w wystarczającą ilość środków opatrunkowych i leczniczych, z czego wyniknąć mogą bardzo przykre konsekwencje.

Na zakończenie słówko o sposobie zawiadamiania rodziców o zaszłym wypadku. Delikatnej tej misji winien się zająć możliwie ktoś z grona nauczycieli, ponieważ dzieci nie bywają zręczne a pozatem mają skłonność do przeholowania.

Tyfus w Pognitz.

W okręgu Pognitz zanotowano w ciągu ostatnich tygodni większą ilość wypadków tyfusu, z tych 4 śmiertelne. W bliższem lub dalszem sąsiedztwie powyżej wymienionego okręgu zanotowano również szereg wypadków, które budzą podejrzenie, iż chodzi tu o tyfus.

Burza w Walencji.

„Matin" donosi, że nad Walencją przeciągnęła gwałtowna burza, która wyrządziła ogromne szkody. W Torento piorun uderzył w zabudowania gospodarcze, zabijając trzy osoby 8 osób ponadto zostało ciężko porażonych. W Alicante burza uszkodziła elektrownie, miasto i okolice zaległy ciemności.

Ojcobójstwo.

Z Insbrucku donoszą, że wyrok przeciwko studentowi łotewskiemu Halsmannowi, oskarżonemu o dokonanie morderstwa na własnym ojcu w Alpach Tyrolskich, został odroczony ze względu na przesłuchanie dalszego szeregu świadków.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Walka przedwyborcza w Strzelnie czyli kij ma dwa końce.

Czołowy kandydat listy Chrześcijańskiej Demokracji w Strzelnie p. Stanisław Jezierski nadesłał nam bardzo ciekawe pismo, dotyczące fatalnej gospodarki miejskiej, które ze względu na doniosłość treści podajemy poniżej:

„W numerze 210 „Nadgoplanina" ukazał się artykuł p. t. „Dookoła wyborów", pisany fatalną polszczyzną przez niej. p. J. H., który zarzuca mi, że rzekomo 1) sprzeciwiłem się względnie utrudniałem śledztwo w sprawie nadużyć w Kasie Miejskiej, o których również donosił swego czasu „Dziennik Bydgoski", oraz 2) że starałem się o to, aby park przy „Placu Wolności" był dostępny dla publiczności przez całą noc, czem przyczynić się chciałem do jawnej demoralizacji...

Twierdzenie takie nie wytrzymuje wogóle krytyki, a służy ono jedynie w tym celu, aby mnie i Koło Ch. D. zohydzić w opinji publicznej, bo przecież zbliżają się wybory do Rady Miejskiej.

Co dotyczy pierwszego zarzutu, to stwierdzam, że ani nie sprzeciwiałem się, ani też nie utrudniałem śledztwa w sprawie malwersacji, ponieważ nie miałem na to żadnego wpływu. A zresztą wiedzą wszyscy strzelniacy, że jako długoletni radny miejski, stale zwalczałem wszelkie nieprawidłowości i fatalną gospodarkę w instytucjach miejskich. Złodziejstwo więc z natury rzeczy tępiłem. Twierdzenie zaś, że rzekomo zatrzymywałem tych, którzy chcieli przyczynić się do wykrycia nadużyć, jest kłamstwem i podłem oszczerstwem.

Sprawa „Placu Wolności" również przedstawia się zupełnie inaczej.

Magistrat wydał rozporządzenie, że publiczności nie wolno przebywać w parku przy „Placu Wolności" do godz. 10,30 wieczorem. Pomimo jednak, że takie rozporządzenie wydano publiczność w dalszym ciągu, zresztą tak jak dawniej, przebywała w parku po godzinach zakazanych, ponieważ kontroli żadnej nie zaprowadzono. Widząc taką niedorzeczność w wydawaniu zarządzeń, na jednem z posiedzeń Rady Miejskiej postawiłem wniosek, aby zaprowadzono odpowiednią kontrolę, żeby po godzinach urzędowych nikt nie przebywał w parku.

Czy więc takie postawienie sprawy świadczy o tem, że ja przyczynić się chciałem do jawnej demoralizacji?

Walkę przeciwko mnie rozpoczęli ci panowie, (napewno endecy — red.) którym nie w smak był mój wniosek, a szczególnie komisarycznemu burmistrz p. Radomski, ma do mnie żal jeszcze z tych czasów, kiedy starał się o stanowisko głowy naszego miasta.

Panuje taki zwyczaj, że burmistrza wybiera Rada Miejska. Kandydaci winni, według mego zdania, przed ich przyjęciem na tak odpowiedzialne stanowisko złożyć bodaj teoretyczny egzamin, czy wogóle orjentują się w prowadzeniu administracji gminy miejskiej. Takie postawienie sprawy nie podobało się p. komisarycznemu burmistrzowi i stąd wypływa jego nienawiść do mnie.

Okazuje się obecnie, że właśnie pominięcie tego egzaminu dla burmistrza, odbiło się fatalnie na gospodarce i mieniu gminy strzelińskiej.

P. komisaryczny burmistrz Radomski przed objęciem tego stanowiska pomagał ojcu w handlu nierogacizną. Wtedy też, mając znajomości z okolicznymi rzeźnikami, przyrzekł jednemu z nich, że mu się postara o 100 asygnat na eksport świń za granicę. Za pośrednictwem pewnego magistrackiego urzędnika zwrócił się on do biuralistki p. Teodory Trzeckiej o te asygnaty, która jednak nie wydała tych asygnat. Kiedy zaś p. kom. burm. Radomski objął stanowisko głowy miasta, to pierwszem jego zarządzeniem było wydalenie długoletniej urzędniczki, p. Trzeckiej. Sprawa ta oparła się o województwo, lecz z niewiadomych przyczyn została zaprzepaszczona. Jak należy nazwać takie postępowanie?

A teraz dalej.

Rada Miejska uchwaliła kupić dla Magistratu powózkę za 1200 zł. Dla przeprowadzenia transakcji tego kupna wybrano odpowiednią komisję. Tymczasem p. kom. burm. R. zakupił powózkę bez komisji za 1.600 zł od swej ciotki p. Radomskiej w Mogilnie. Bez asygnaty p. kom. burmistrz pobrał z Kasy Miejskiej 500 złotych, nie dając żadnego pokwitowania. Powózkę tę po pół roku trzeba było oddać do reperacji, aby doprawić nowe koło. W podobny sposób familijny zakupiono popsutą wagę za 500 zł od rzeźnika p. Radomskiego, której natychmiastowa reparacja kosztowała 160 zł i jak się okazuje, nie nadaje się ona do dokładnego ważenia...

Ciekawa jest także sprawa gazowni miejskiej. Miasto przejmując ją z rąk towarzystwa niemieckiego ustanowiło likwidatorem drogerzystę p. Radomskiego, który do dzisiejszego dnia jest dyrektorem, biorąc sobie jako książkową siostrę swej żony. Temu panu bardzo dobrze się powodzi, bo nawet niedawno zakupił sobie **kamienicę za 100.000 zł.**

Tak samo przedstawia się sprawa wydzierżawiania koni i powózek z taboru miejskiego. Rada Miejska wyznaczyła jako budżet na to 1.500 zł, ale dotychczas prawdopodobnie do Kasy Miejskiej nic nie wpłynęło.

To są właśnie powody, dlaczego ostro potępiam familijną gospodarkę pp. Radomskich. Oszczerstwo rzucone pod moim adresem przez p. Heljodora Radomskiego, jest chyba dostatecznie zdemaskowane.

Stanisław Jezierski, radny m. Strzelna.

(Od redakcji: Zarzuty, przytoczone przez p. Jezierskiego, są bardzo poważne i dlatego sprawą tą powinny się zająć władze wojewódzkie).

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W poniedziałek, dnia 23 bm. tylko jedyny występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy z rozgłośną operetką Lehara p. t. „Carewicz", według G. Zapolskiej. Libretto obfituje w silne kontrasty, sceny dramatyczne przeplatane są niebywałym humorem i urozmaicone barwnemi tańcami. Główne role Carewicza i Soni odtwarzają: dawny ulubieniec Torunia, Tadeusz Laskowski (inscenizator i reżyser sztuki) i Ola Obarska. Humor reprezentują: pp. Orszańska i Olędzki. Dalsza obsada pp. Maassówna, Józefowicz, Łapiński, Kaden, Morozowicz i inni. Efektowne tańce i ewolucje układu baletmistrza W. Morawskiego. Przy pulpicie kap. Kowalik. Przedsprzedaż w kasie teatru. Zainteresowanie niebywałe.

Z życia Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Odbyło się tu miesięczne zebranie Zrzeszenia. Obrady zagaił prezes p. Jagusch. Na wstępie w miejsce zastępcy sekretarza p. Barciszewskiego, który przeniesiony został do Nowego Miasta, kooptowano p. St. Omieczyńskiego, poczem zgodnie z uchwałą zarządu oddziału postanowiono na zebraniu powyższem urządzić kwestę na rzecz budowy kościoła w Toruniu na Mokrem. Zebrano 16,10 zł, zaś z kasy oddziału zadeklarowano 3,90 zł, tak że na ręce proboszcza parafji ks. Gołomskiego przekazano 20 zł. Następnie zabrał głos p. Wiśniewski, który zakomunikował zebranym, aby członkowie zwracali się o porady prawne do adwokatów: Matuszewskiego, byłego działacza plebiscytowego na Warmji i Niklewskiego, rodaka z Kwidzyna, którzy udzielać będą porad członkom bezpłatnie. W końcu swego przemówienia p. Wiśniewski podkreśla konieczność utworzenia kasy pogrzebowej, z której członkowie na wypadek śmierci korzystać mogą z bezzwrotnej zapomogi.

Pożary. Spalił się na szkodę Jana Rybarczyka w Brzozie, chlew wartości 1000 zł. Ubezpieczenie pokrywa 500 zł. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Powstał pożar na Kępie Bazarowej po wschodniej stronie mostu kolejowego, w odległości 300 mtr. Spaliło się 120 m^2 trawy z wyciętą dziką wikliną. Pożar powstał prawdopodobnie od rzuconego przez przechodnia niedopałka. Zawezwana straż pożarna w pół godziny ogień ugasiła.

Przytrzymana za kradzież. Przytrzymaną została Zielińska Jadwiga, zam. w Stawkach pow. Toruń, za kradzież rzeczy wartości 600 zł. na szkodę Sch., zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 69.

Za kradzież poszli do „paki". Przytrzymani zostali: Siudziński Edwin, lat 25, pracownik kolejowy, zam. w Toruniu przy ul. Przedzamcze l. 12 i Janc Franciszek, lat 15, malarz, zam. w Toruniu przy ul. Wałdowskiej l. 23, za kradzież gotówki na szkodę nauczyciela Fanzrama, zam. w Toruniu przy ul. Wiązowej l. 1.



Sprzeniewierca z trzema narzeczonemi.

Jarocin, 22 września.

„Nowy Kurjer" donosi:

Niej. Władysław Jajor z Pleszewa miał polecenie od swego chlebodawcy, p. Stanisława Janiaka, pójść po krowę już zakupioną w okolicznej wsi. W tym celu otrzymał 500 złotych, by krowę zapłacił i przyprowadził.

Lecz duża kwota zaprowadziła parobka na bezdroża. Poczuł się bardzo bogatym, a że szedł w kierunku Jarocina, przypomniało mu się, że ma tam trzy narzeczone. Mając pięćset złotych, możnaby kilka pięknych chwil z niemi spędzić, a potem może upozorować napad...

Jak pomyślał, tak uczynił, Przybył do Jarocina, gdzie w pierwszym rzędzie kupił sobie przyzwoite ubranie, buty, koszulę i dalsze części ubioru. U fryzjera kazał się upiększyć, upalić włosy, a potem poszedł do narzeczonej nr. 1. Narzeczona z półświatka, uradowana zjawieniem się starego znajomka, serdecznie go przywitała, wzamian za co on zaprosił ją na kolację do hotelu Centralnego. Przy smacznej pieczeni i wyborowych wódeczkach mijał słodko czas.

Lecz licho chciało, że p. Janiak poznał się na sprawie i doniósł o tem policji. Nie trwało długo, bo tylko kilka godzin, gdy został aresztowany przy przechyleniu kieliszka. „Ręce do góry!", rewizja osobista, dwa pytania i brzęk kajdanków, ogłuszyły narzeczoną, która wykrzyknęła „ach" i zbladła. Narzeczony powędrował do więzienia skuty w kajdany, co z nowem ubraniem nie bardzo licowało. Właściciel hotelu żądał zapłaty, lecz resztę sprzeniewierzonej kwoty złotych 375 skonfiskował posterunkowy, zatem i tego zdążył jeszcze nabrać.

Strzelno.

Zebranie miesięczne tut. Koła Chrześc. Demokracji odbyło się dn. 18 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Ogińskiego, które zagaił prezes Koła p. Zieliński, przy dość licznym udziale członków i gości. Omówiono m. in. sprawę ostatnich artykułów w tut. czasopiśmie „Nadgoplanin". W tej sprawie zabierali głos pp.: Strzelecki, Ogiński, Jezierski, Cieślewicz i inni.

Szkoła Rolnicza P. I. R. w Kałdusie.

Szkoła Rolnicza P. I. R. w Kałdusie, poczta Chełmno, stacja kol. Starogród przyjmuje zapisy uczniów na kurs I.

Nauka rozpoczyna się dnia 4 listopada br. i trwać będzie do końca marca 1930 r.

Kandydaci na uczniów winni się zgłosić osobiście lub listownie do dyrekcji szkoły.

Przy zapisie należy wnieść 2 złote wpisowego i przy zgłoszeniu się do szkoły 40 zł opłaty szkolnej, która może być rozdzielona na raty.

Uczniowie mogą dojeżdżać do szkoły koleją za ulgowemi biletami miesięcznemi lub zamieszkiwać w internacie przy szkole, w którym jest 19 miejsc. Opłata za internat z wyżywieniem wynosi około 35 zł miesięcznie.

Każdy młodzieniec, który ma w przyszłości pracować na roli, powinien ukończyć szkołę rolniczą.

Auto przygniotło żołnierza i odcięło mu nogę.

Z Torunia donoszą: Szofer Serafin Leon, lat 23, zam. w Podgórzu, ul. Główna nr. 18, jadąc autobusem nr. 50986, przez most Toruń-Przedmieście, zamierzał wyminąć jadący przed nim samochód, przyczem skręcając na lewo, wjechał na chodnik, i przygniótł lewą nogę stojącemu szeregowcowi Zduńskiemu Czesławowi z Oddziału Sztabu D. O. K. VIII do żelaznego parkanu tak, że stopa została zdruzgotana. Przytrzymany szofer Serafin nie posiadał przy sobie ani zaświadczenia szoferskiego, ani zaświadczenia na prawo jazdy.

Wielka Wieś, powiat Morski.

Zadowolenie ludności z nowej stacji. Ludność wybrzeża jest bardzo zadowolona z uruchomienia nowej stacji Wielka Wieś — Hallerowo, która jest zbudowana według najnowszego systemu i wyposażona w najnowsze urządzenia. Istnieją aż 4 poczekalnie (I. i II. klasy, III. i IV. klasy, poczekalnia dla niepalących i hala letnia). Podczas sezonu letniego panuje na tej stacji ożywiony ruch osobowy i bagażowo-towarowy, ponieważ w okolicy przebywają latem wiele kuracjuszy. Zawiadowca stacji Richert wprowadził na stacji wzorowy porządek, służba kolejowa, która przeważnie składa się z miejscowych pracowników kolejowych, sprawuje swoje funkcje dobrze, odnosi się do publiczności grzecznie i załatwia ją szybko i sprawnie.

Przejechana przez pociąg.

Ze **Świecia** donoszą: przejechaną została przez pociąg osobowy nr. 3126, na torze kolejowym Śliwice-Laskowice 71-letnia Gwizdałowa Augustyna, która znajdowała się na torze, rwiąc tam zielsko.

Chojnice.

Nowa placówka polska. Znana na rynku europejskim firma eksport „Jae Vos et comp." z Holandji, która przez dwa lata miała w naszem mieści filję eksport. bekonów, przeniosła się do Obornik w poznańskiem. Miejsce jej zajęła „Polska Spółka Eksportowa" w skład której wchodzą pp.: Mateja Bydgoszcz, Klimaszewski Więcbork, Szamotulski Paweł Chojnice, Witkowski Chełmno i inni.

Zamknięcie sezonu dancingowego. W ub. niedzielę, został zamknięty ogródek hotelu Dworcowego, gdzie odbywały się dancingi przy doskonałym zespole orkiestry wojskowej. Pożegnalny wieczór ściągnął liczną publiczność całego miasta.

Nie udał się eksport jagód i grzybów do Niemiec. Tegoroczny sezon eksportowy jagód i grzybów do Niemiec, nie przyniósł spodziewanych korzyści naszym eksporterom. Wpłynął na to brak towaru t. j. jagód i grzybów, które dzięki tegorocznej suszy wogóle nie dopisały. Na ostatnim targu płacono za litr „kurków" 70 groszy.

Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny.

Poniedziałek, dnia 23 bm. teatr nieczynny.
Wtorek, dnia 24 bm. „Wojna i miłość" 1-szy raz.
Środa, 25 bm. operetka i balet „Wesoła para".

Z kancelarji parafjalnej (Fara).

Bractwo Św. Michała obchodzi w niedzielę, dnia 29 bm. swoją roczną uroczystość. O godz. 8-ej odprawi się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po poł. o godz. 3-ej nieszpory z wystawieniem i procesją, nast. zebranie Bractwa z nauką i przyjęcie nowych członków.

Bractwo Matek Chrz. ma walne zebranie w niedzielę 29 bm. o godz. 4 po poł. w sali hotelu „Pod Złotym Lwem", przy ul. 3 Maja. Ponieważ omawiać się będzie ważne sprawy, tyczące bractwa jako i obrony wiary katol. Uprasza się, aby matki jak najliczniej na to zebranie przybyły.

Tow. Czeladzi Katol. ma zebranie w poniedziałek w salce parafjalnej.

Z parafji kościoła św. Krzyża.

W poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 7-ej wieczorek Tow. śpiewu kościelnego „Dzwon", w Strzelnicy.

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 7,30 wiecz. zebranie orkiestry Stow. Młodzieży Męskiej w kancelarji.

Podziękowanie. W związku z powstałym pożarem w mieszkaniu mojem przy ul. Józefa Wybickiego 1, w dniu 16 bm., otrzymałem od miejsc. Straży Pożarnej, z inicjatywy p. naczelnika Kaszewskiego, 50 zł, jako pierwszą pomoc, za co serdecznie dziękuję. — Feliks Gorlicki z rodziną.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej! Zebranie członków odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 2 po poł. w sali hotelu Kellasa, w Grudziądzu, ul. Wybickiego 42. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Przyjazd referenta z głównego zarządu w Bydgoszczy zapewniony. O liczny udział prosi zarząd.

Pomyłka w druku. W nr. 217 „Dziennika Bydgoskiego" mylnie podano, że defilada odbyła się przed gen. Rachmistrukim, tymczasem tej defilady nie było. Dywizję prowadził dow. dyw. piechoty p. pułkownik Jarnuszkiewicz.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. piątek rano, urzędniczka Banku Rolnego p. Anna Lubińska, śpiesząc do biura, a chcąc wyminąć przechodniów na ul. Mickiewicza tak nieszczęśliwie upadła, że złamała sobie nogę. Pierwszej pomocy udzielił jej dr. Grygier. Ofiarę wypadku odwieziono do domu rodziców przy ul. Nadgórnej 47.

Tczew.

Strzelanie z broni małokalibrowej o mistrzostwo powiatu. Strzelanie zorganizowane przez P. W. dało nast. wyniki: Rezerwiści: I. miejsce K. P. W. Tczew, 87 pkt., wędrowny puhar i trzy medale pozłacane — Elwirt Jan, Klunder Fel. i Kosznik Józef. II. miejsce Związek Strzelecki Tczew — 83 pkt. 3 medale posrebrzane, 1) Ciesielski, 2) Burczyk, 3) Kitowski. III. miejsce „Sokół" Tczew, 79 pkt. 3 medale bronzowe: 1) Weinberger, 2) Werner, 3) Radziwił Bruno.

Uroczyste święto Powstańców i Wojaków. W ub. niedzielę rano o godz. 7,45 kompanja honorowa ze sztandarami i orkiestrą powitała na dworcu przybywających bardzo licznie gości. O godz. 10 przed Szkołą Morską na boisku odprawiona została msza św. polowa, którą celebrował ks. prob. Czaplewski z Pelplina. Po mszy św. przemówił w gorących słowach starosta p. Stachowski. Od godz. 1 do 7-ej odbywało się strzelanie o nagrody. W ogrodzie Strzelnicy odbył się konkurs orkiestr wojackich, przy ogromnym napływie publiczności. Pierwszą nagrodę przyznano orkiestrze Tczew, drugą orkiestrze z Słońca, trzecią z Pelplina. Sąd honorowy stanowili pp. dr. Sumiński, prof. Więckowski i St. Lewandowski.

W tych dniach zwołano zebranie w Rajkowach (pow. tczewski) w sali p. Stencla, celem założenia Ochotn. Straży Pożarnej. Naczelnik okręgowy Fr. Fabian z Tczewa, wyjaśnił zadania i obowiązki strażaków. W szeregi straży wstąpiło zaraz 20 ochotników. Do zarządu wybrano: prezesem p. M. Grabowskiego, sekretarzem p. Czubka, skarbnikiem został p. Stentzel, naczelnikiem p. Wachowski. Ze swej strony życzymy nowej placówce najlepszego rozwoju.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. S. z Jachcic. Należy złożyć wniosek do sądu o wywołanie urzędowe dłużnika osobistego. W razie gdyby on się nie zgłosił — wytoczyć proces obecnemu właścicielowi tej nieruchomości, który jest obecnie prawym właścicielem.

A. Hadyński — Margonin. Adresów ofertami nam nie podają, wobec czego nie możemy niemi służyć.

W. O. Koronowo. Za szarady dziękujemy. Skorzystamy z nich przy najbliższej okazji.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 września 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tekli p. m., Linusa.
Jutro: N. M. P. wyk. niew., Ruperta.
Wschód słońca: godz. 5,48.
Zachód słońca: godz. 17,56.

DYŻURY APTEK:

Od 23 do 30 bm. trzymają dyżur nocny:
1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska;
2) **Apteka pod Lwem** na Okolu.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739. (24212

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek odbędzie się jedyny koncert wszechświatowej sławy śpiewaczki **Ady Sari.** Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w kasie. Wieczór zapowiada się jako pierwszorzędna sensacja artystyczna i będzie niejako inauguracją sezonu koncertowego.

We wtorek wraca na afisz operetka Lehara **„Carewicz".**

W środę powtórzenie wieczoru inauguracyjnego **„Zemsta za mur graniczny"** Fredry oraz „Prolog" Zegadłowicza.

— **Pozdrowienia dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego" z Marokka.** Autor drukującej się obecnie na łamach naszego pisma powieści p. t.: „Czarny ląd" p. dr. Marczyński bawi w Marokku, w północnej Afryce, w mieście Fez, skąd przesyła serdeczne pozdrowienia dla PT. Czytelników "Dziennika Bydgoskiego".

— **Nieudałe zebranie partji chłopskiej.** Wczoraj o godzinie 5 po poł. odbyło się w hotelu Pomorskim zebranie przedwyborcze partju chłopskiej p. Ślipko. Mówcy streszczali się bardzo w swych przemówieniach, aby tylko prędko skończyć zebranie, gdyż nie było do kogo przemawiać, **obecnych bowiem na sali było tylko 17 osób.**

Wyjaśnienie, co oznacza „Dzień Dziecka"?

W niedzielnym numerze w „Przeglądzie religijnym i społecznym" podaliśmy, że odezwa jednego z komitetów miejscowych, wydanej z okazji „Dnia Dziecka" zawiera między innemi taki zwrot: „Aby dzieci odczuły w całej pełni zadowolenie, przyjemność i radość tego **„święta"**, postanowił komitet rozdzielić pomiędzy tutejsze szkoły ludowe pewne kwoty, za które zakupi się dla dziatwy słodycze i smakołyki, któremi . . . itd.

Oczywiście taka wiadomość wywołała wśród młodzieży szkolnej w Bydgoszczy entuzjazm, że w „Dniu Dziecka" uraczy się słodyczami za wszystkie czasy. Radość ta okazała się jednak przedwczesną, gdyż niestety nie wszystkie komitety otrzymały odpowiednie fundusze na ten cel. To samo dotyczy — ze smutkiem stwierdzić musimy — i naszą bydgoską młodzież.

Komitet „Dnia Dziecka" w Bydgoszczy nie otrzymał na wniosek z Magistratu, ani grosza, przeto więc nie będzie mógł sprawić dziatwie miłej niespodzianki w formie podarków z słodyczy i innych smakołyków.

Wiadomość podana powyżej dotyczy Poznania, a nie Bydgoszczy. Radzibyśmy byli przychylić naszej dziatwie nieba nawet, ale cóż możemy począć, jeżeli na ten cel niema odpowiednich funduszów. Nie smuć się więc dziatwo kochana, że zawód cię spotkał. Może na drugi rok znajdą się fundusze, aby was obdarzyć słodyczami obficiej, przez co napewno będziecie się bardziej radować od dziatwy poznańskiej.

— **Odbiór gwarancyjny kotła wodnorurkowego.** W Wielkopolskiej Papierni dnia 19 bm. odbyło się badanie cieplne (odbiór gwarancyjny) kotła wodnorurkowego, o powierzchni ogrzewalnej 350 m², dostarczonego przez Stocznię Gdańską. Badanie przeprowadzili inżynierowie tutejszego oddziału Stow. Dozoru Kotłów pp.: Bogusławski, Węgleński, Rybałko, Nemetha, Piątkowski i Szawłowski. Całością kierował dyrektor p. Nowicki z Poznania. Obecnych było również kilku inżynierów ze Stoczni Gdańskiej.

— **Sokół bułgarski w Bydgoszczy.** W ub. sobotę odwiedził naszą redakcję sokół bułgarski Iwan Minkof-Szaniow z Trojan z Bułgarji, który po zwiedzeniu całej Azji, przybył obecnie przez Rumunję, Węgry, Czechosłowację, Austrję do Polski. Przez sobotę i niedzielę zwiedzał on naszą piękną Bydgoszcz, poczem wyrusza do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową. Stamtąd wyruszy przez Gdańsk na Litwę, zwiedzi po drodze Łotwę, Finlandję, Szwecję i Norwegję, dalej Anglję, skąd drogą okrętową uda się do Ameryki, gdzie kończy się jego etap podróży.

Od sokolstwa bułgarskiego przywiózł on pozdrowienia dla sokolstwa Polskiego. Dzielnemu piechurowi, który w celach naukowych zwiedził i odwiedza wszystkie części świata, życzymy szczęśliwej drogi dotarcia do celu.

— **Do artykułu „Eleganckie złodziejki".** Fakt dokonania kradzieży 6.000 zł przez Józefę Podbielską i Stefanję Węsierską, o którym to fakcie doniośliśmy w sobotnim numerze naszego pisma w artykule p. t. „Eleganckie złodziejki", zdarzył się nie w mieszkaniu przy ulicy Św.-Jańskiej 16, jak mylnie podano, lecz w pewnym lokalu, w którym urządzano sobie libację.

— **Kradzież z wozu w lesie za ulicą Gdańską.** Dnia 21 bm. przed południem przejeżdżał przez las za wodociągami miejskimi, restaurator Lippenkamp August z Maksymiljanowa, wioząc do domu na wozie różne towary, jak większą ilość świec, zapałek, kilka funtów kawy, tysiąc sztuk papierosów, tytoń itp., które to towary jacyś nieznani złodzieje skradli mu z wozu i niepostrzeżenie zbiegli. **Kradzież dokonaną została w lesie za ul. Gdańską.**

— **Samobójca.** Wczoraj nad kanałem w pobliżu toru kolejowego za piątą śluzą, zauważono wiszącego na drzewie i nie dającego już znaku życia człowieka. Zaalarmowane władze, przybywszy na miejsce, stwierdziły, że jest to zastygły już trup 44-letniego Ryszarda H., pracownika firmy drzewnej Wrzesiński, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Bernardyńskiej 5. Jak żona samobójcy stwierdza, wyszedł on z domu 15 bm. i już więcej nie powrócił. Sznur, na którym wisiał, zabrał z sobą z domu, co jest dowodem samobójstwa. Przyczyna targnięcia się na życie nie wiadoma.

Socjaliści jako piekarze.

W Warszawie wypiekają w piekarni miejskiej chleb zepsuty i gliniasty.

Niefortunni projektowicze bydgoscy z obozu P. P. S., przeczytawszy swój centralny organ — wyrzekną się z pewnością na zawsze zamiarów **„uszczęśliwienia" Bydgoszczy** piekarnią miejską-mechaniczną.

Oto co pisze „Robotnik" warszawski o stołecznej piekarni:

„Miejskie Zakłady Zaopatrywania i mechaniczna piekarnia są bezapelacyjną domeną wpływów **socjalistów**, a szczególnie tow. Szpotańskiego i Piłackiego. Gospodarka tych panów jest **skandaliczną** w całem tego słowa znaczeniu!

Wybudowano piekarnię mechaniczną za **7½ miljona złotych publicznych pieniędzy.** Piekarnia ta miała na celu dostarczenie biednej ludności Warszawy dziennie 50 tys. kg. **taniego, zdrowego** pieczywa. Tymczasem piekarnia wypieka dziennie tylko 2½ tys. kg. **zepsutego, gliniastego chleba** pytlowego i 2 tys. kilo pszennego chleba „krakowskiego". Razem aż 4½ tys. kilo! Przytem około **1.500 kilo idzie na braki i chleb zepsuty!**

Ale nie koniec na tem! Do wypieku i ekspedycji tych 4½ tys. kilo zaangażowali tow. Szpotański i Jaworowski około 80 ludzi **„swoich".** I tak technicznym kierownikiem piekarni, t. j. **fachowcem od wypieku,** został **dawniejszy ważnik w gazowni miejskiej** z pensją około **1200 zł miesięcznie!!**

Nic dziwnego, że chleb jest zepsuty. Na 8 istniejących pieców są **tylko 2 czynne. Ekspedycja** do sklepów i punktów przeznaczenia, np. szpitali miejskich, odbywa się **nieterminowo i nieregularnie.**

Do rozwożenia tych kilku tysięcy kilo pieczywa posiada piekarnia **19 samochodów**, z których czynnych jest 16, a zatem i **16 szoferów, i 16 konduktorów i 3 inkasentów!** Nad szoferami jest mechanik i jego pomocnik. **Rozwózka chleba** oczywiście **kosztuje bajońskie sumy,** tem więcej, że punkty sprzedaży i sklepy, których jest razem 120 **nie chcą tego chleba przyjmować,** wzgl. odbierają najwyżej po 3—4 bochenki.

Z piekarnią miejską, mechaniczną stało się tak, jak to się stać wogóle z wszystkiemi imprezami socjal-komunistycznemi.

„Robotnik" ubolewa nad **gospodarką marnotrawną** pewnego odłamu socjalistów, który pogrzebali nadzieje proletarjatu.

Restauracja przy Hotelu Lengning
Br. Krasko — Długa 56
Poleca znane ze swej jakości
obiady z 3 dań zł **1.50** z 4 dań zł **2.50** (23035

Baczność, członkowie Stow. Młodzieży Polskiej.

W niedzielę 29 września odbędą się o g. 14 na boisku Stadjonu Miejskiego zawody sportowe o mistrzostwo okręgu S. M. P. Obowiązkiem druhów jest branie udziału względnie przybycie na powyższe zawody. Zarządom porucza się dopilnowanie druhów-zawodników, wysyłając ich gremjalnie na zawody.

Masz djable, kaftan!



Radny Kurdelski, obrońca stanu średniego, spalił r. Lonatowskiego (P. P. S.) wraz z jego projektem budowy krematorjum i piekarni miejskiej.

Pokłosie niedzielne.

Skończyły się już piękne dni słoneczne. Różne plany — licząc na piękną niedzielę — nie udały się. „Teatralka“ zapowiedziała oficjalne zamknięcie tegorocznego sezonu letniego z wielkim monstre-koncertem, lecz musiała skapitulować wobec jesiennej niepogody. Lodziarz przy Placu Teatralnym oczekiwał jeszcze gości o zahartowanych... żołądkach. Takich jednakowoż u nas się nie znalazło. Kto zresztą miałby odwagę puszczać się na ślizgawkę, zmuszony byłby zabrać conajmnej apteczkę domową, lub poprzednio zawezwać Pogotowie Ratunkowe. Rasowi Włosi jednakowoż liczyli na „gorących“ ludzi.

Byliby tacy gorący ludzie na wczorajszych zebraniach przedwyborczych naszych kochanych przeciwników politycznych, którzy w imię jedności narodowej rozbijają tę jedność. Zebrania te wypadły jednak bardzo słabo, za tem mówcy, wobec małej frekwencji, nie mogli się rozgorączkować.

Hasło ludu rzymskiego: „chleba i zabawy!“ ma u nas pełne zastosowanie. A właściwie „ciastka i zabawy“. Wszystkie kawiarnie nabite do ostatniego miejsca.

Tysiączne tłumy czekały na otwarcie „Lunaparku“. Ze względu na niepogodę, nie odbyło się. A tłumy pragnęły „ciastek i zabawy“.

Przy ulicy Śniadeckich megafony pewnej firmy radiowej starały się powiększyć hałas wielkomiejski. Któż nie wierzy, że Bydgoszcz jest wielkiem miastem?

Musimy wierzyć...

Ali.

— **Okradzenie okna wystawowego.** W nocy z 21 na 22 bm. nieznani sprawcy włamali się za pomocą wytłoczenia szyby w oknie wystawowem składu bławatów p. Karola Kurtza, przy ul. Poznańskiej 32, gdzie skradli z wystawy różnego towaru na sumę 410 zł.

— **Klucz,** który wręczyła w ub. piątek pewna dziewczyna przez pomyłkę przechodniowi na ul. Chwytowo róg Poznańskiej, jest do odebrania w naszej redakcji w godzinach urzędowych.

Oszczercze doniesienia niepoczytalnego.

Pewien były urzędnik w Bydgoszczy, pałający zemstą do swego b. przełożonego, wniósł przeciw niemu doniesienie do władz o różne rzekome nadużycia służbowe. Przeprowadzone wyczerpujące dochodzenia, wykazały zupełną bezpodstawność doniesienia i oszczercę należało pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, co jednak było niemożliwe, gdyż osobnik ów został już raz uznany przez sąd za niepoczytalnego i nieodpowiedzialnego za swe czyny i to przy następującej sprawie:

Będąc jeszcze na stanowisku urzędnika, został on ustanowiony przez sąd opiekunem dwojga nieletnich dzieci wdowy W. Ponieważ wdówka była jeszcze młoda i nieszpetna, przeto opiekun więcej opiekował się wdówką, niż jej dziećmi, a skutek tego był taki, że wdówce przyszła na świat jeszcze jedna córeczka.

Nie mając sam dzieci, opiekun, po porozumieniu się ze swą żoną, a za zgodą wdowy wziął dziecko niby na wychowanie i polecił zameldować je w urzędzie i ochrzcić na panieńskie nazwisko wdowy. Wkrótce jednak, bez wiedzy matki dziecka, polecił pewnej akuszerce zgłosić w urzędzie stanu cywilnego rzekomą śmierć dziecka, a sam wraz z żoną i dzieckiem wyjechawszy do Torunia, zameldował znowu w tamtejszym urzędzie stanu cywilnego to samo dziecko, jako nowonarodzone, zapisał je na swoje i żony nazwisko i drugi raz zostało ono ochrzczone w tamtejszym kościele.

Gdy matka dowiedziała się, że dziecko jej rzekomo nie żyje, a jednocześnie, że małżeństwo jest w posiadaniu własnego dziecka, poczęła coś podejrzewać i ze swych podejrzeń zwierzyła się policji, która rzecz całą wyświetliła i sprawę skierowała do sądu.

Sąd poddał oskarżonego zbadaniu przez psychjatrów i na skutek ich orzeczenia uznał go niepoczytalnym i nieodpowiedzialnym za swe czyny, co zwolniło oskarżonego od kary.

Na skutek tego wyroku stracił on posadę a winę tego przypisywał jednemu ze swych przełożonych, na którym właśnie chciał wywrzeć swą zemstę, wystosowując przeciw niemu fałszywe doniesienie.

Ile więc złego mogą nieraz uczynić ludzie uznani przez sądy za nieodpowiedzialnych?. Dlatego też nasuwają się refleksje, czy nie należałoby zmienić ustawy w tym kierunku, aby ludzi takich unieszkodliwić.

Poświęcenie sztandaru Tow Powst. i Wojaków w Barcinie.

W ub. niedzielę w Barcinie odbyło się poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Woj. Sprawozdanie zamieścimy w nast. numerze.

— **Komunikat „Opieki“, Tow. Kolonij Letnich w Bydgoszczy.** Chłopcy wracają z Jastrzębia w środę dn. 25 bm. o godz. 9,10 (mały dworzec).

— **Z zabawy Wojaków Wilczak—Okole.** U wojaków na Wilczaku—Okole praca wre pod zarządem pp. Marciniaków oraz znanym działaczem społecznym mistrzem garncarskim p. Bysikiewiczem Michałem, który pełni funkcję referenta oświatowego. Dzięki sprężystej pracy tego zarządu Tow. wyrobiło sobie dużą reputację, oraz zdobyło wiele sympatyków, dowodem czego ostatnia zabawa, która odbyła się w ub. sobotę na sali p. Kleinerta Sala była przepełniona. Jako gospodarz tej imprezy p. Edm. Górny wywiązał się znakomicie ze swego zadania. Bawiono się jak jedna rodzina.

Napad rabunkowy.

W ciemnej sieni napadł na kobietę i zrabował jej tekę z 76 zł.

Różnego rodzaju szumowiny mnożą się jak grzyby po deszczu i grasując po różnych okolicach i miastach dokonują napadów i rabunku, a zuchwałość ich dochodzi już do tego stopnia, że nawet w biały dzień, jak to miało miejsce pod Brzozą, napadają na przejeżdżających, w celu rabunku.

Nie mniej zuchwałymi okazują się oni już i w murach miasta, szukając żeru dla siebie, gdzie również w biały dzień wyrywają na ulicach torebki z rąk kobietom i dokonują licznych innych kradzieży.

Bydgoszcz również nie jest wolna od tych rabusiów, którzy aczkolwiek trzymani są w karbach przez tutejszą policję, to jednak udają im się niekiedy śmiałe rabunki.

Takiego śmiałego napadu, dopuścił się jakiś opryszek dnia 20 bm. o godzinie 19,30, na powracającą do domu kasjerkę firmy C. A. Frankę, p. Katarzynę Voigt. Mianowicie, gdy p. V. wracała do domu przy ulicy Pomorskiej 14, niosąc w ręku tekę z zawartością 76 zł. w ciemnej sieni czatował już na nią jakiś opryszek, który **uderzywszy ją całą siłą w plecy tak, że padła na ziemię, wyrwał jej następnie tekę z pieniędzmi i zbiegł.**

Na krzyk p. V. kilku przechodniów puściło się w pogoń za opryszkiem, lecz bezskutecznie, zdołał on zbiec, kryjąc się wśród ciemności, panujących na tej ulicy.

Wypadek ten winien być przestrogą dla tych gospodarzy, którzy mimo przepisów policyjnych, nie oświetlają sieni i klatek schodowych.

Policja przedsięwzięła energiczne poszukiwania za opryszkiem.

Z DNIA.

Pieniądz.

Żyłem dotychczas, najmniej sobie ceniąc
Bożka Mamona, który był mi wrogi —
Dziś już z tej ślicznej nawróciłem drogi
I wiem, jak wielką potęgą jest pieniądz.

Życie dzisiejsze to rachunków księga,
A nie różowy i pachnący liścik —
Gdzie spojrzę, wszędzie za pieniądzem [wyścig,
Gdzie spojrzę, jego wyziera potęga.

Położył łapę na ludzkiem istnieniu,
Gnębi nas za dnia i goni nas we śnie,
Widzę go w oczach stroskanych boleśnie
I w tym ponurym na obliczu cieniu.

Jak wąż się wślizgnął do ludzkiego serca,
W kraj ideałów i w ogród miłości
O godność ludzką rzuca zimno kości
I tego, który przegrywa, uśmierca.

Gdy tylko pragniesz życie swe wzbogacić,
Gdy się mierności przedrze płachta
Na progu staje nienawistna mara [szara
I suchym głosem powiada ci: płacić!!

Henryk Zbierzchowski.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni jeden z potężniejszych filmów obecnego sezonu p. t. **„Pieniądz“**, z powieści Emila Zoli. W głównych rolach w tym dramacie Brygida Helm, Alfred Abel, Piotr Alcover i Henri Victor, tworzą wspaniale zgraną grupę typów w świecie finansowym. Nadprogram nowy i ciekawy tygodnik.

NOWOŚCI. Niebywałem powodzeniem cieszył się film p. t. **„Zapomnisz o mnie!“**, osnuty na tle powszechnie znanej cudnej serji „1000 pięknych dziewcząt“. Nastrojowy, przepyszny film. Wszyscy artyści grają nadzwyczaj wyraziście, żywo. Role główne wykonane po mistrzowsku przez Marcelinę Dunn i Ricardo Cortez. Dodatnie wrażenie robią specjalnie dostosowane romanse do tego filmu.

MARYSIEGKA wyświetla wysokiej klasy historyczny film p. t. **„Karol XII.“**. Rola główna spoczywa w ręku utalentowanego Gösta Ekmana.

CORSO. Tylko dziś i jutro poraz ostatni rekordowy, podwójny program, na który składa się najnowszy i najlepszy dramat sensacyjny Toma Mixa p. t. Zemsta Hassana“, w którym ulubieniec publiczności gra rolę następcy tronu arabskiego państewka oraz komedję p. t. **„Janet szuka posady“**. W roli tytułowej znana z filmu „Wschód słońca“ Janet Gaynor. Początek o 6,30.

Kto wygrał na loterji?

W 13-ym dniu ciągnienia V klasy 19 Polskiej Loterji Państwowej, padły następujące wygrane:

15 000 zł na n-ry: 12021 91682.

10 000 zł na n-ry 123264.

5 000 zł na n-ry 5343.

3 000 zł na n-ry 8779 24852 29301 39232 57854 69551 77904 97089.

2 000 zł na n-ry 14235 16372 66702 92022 123995 151465 162154 170914 178086.

1 000 zł na n-ry 1560 18361 50350 62407 62448 63809 73235 106043 109539 120009 122668 124177 125030 130435 132044 137222 147594 149739 159948 978 612734 171670.

600 zł na n-ry 12526 17588 18174 19491 20478 22411 83603 34738 36329 42656 45986 47543 50340 50937 64521 66673 77023 79668 82276 86457 92851 101659 103035 107245 109032 111695 128774 130979 138202 167132 169446 178862 180268 184028.

Losy I-ej klasy 20-ej Loterji Państwowej w cenie: $^1/_4$ losu 10 zł, $^1/_2$ losu 20 zł, $^1/_1$ los 40 zł, najdogodniej nabywać w znanej ze swego szczęścia kolekturze

„Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1 róg Dworcowej - telefon 39.

Zamiejscowym kolektura wysyła losy natychmiast po otrzymaniu zamówienia, załączając blankiet nadawczy P. K. O 209.007 na wpłacenie należności.

500 zł na n-ry 300 1202 3289 6168 7732 9055 11160 196 16471 924 17211 723 18761 19321 20476 22089 115 371 23384 24652 2585 26158 571 27058 300 28103 168 556 30176 32256 34829 35400 513 719 36217 37372 465 474 38738 39408 40317 978 42770 43678 45757 46090 574 47765 48353 49611 50730 53786 54555 57112 571 58745 765 59221 62802 897 63035 108 64540 70835 72783 73798 992 74884 75004 468 76135 371 968 80116 81028 43 51 76135 371 968 80116 81028 43 51Jgez98ńć3 83899 84164 812 85209 617 86618 697 89072 392 696 804 93042 92 534 93578 862 96104 356 914 97140 486 562 699 846 99558 100629 103230 722 909 104589 105176 106714 108074 109774 110963 112381 746 113684 114256 693 117626 118441 119049 696 828 120634 122008 123596 847 125697 126431 128611 129752 131308 132005 30 133917 135895 137796 138250 139438 140740 141276 573 142779 144207 146102 147455 670 148191 150902 151146 152862 921 153735 153847 154431 155253 257 158059 211 386 973 159615 160200 308 543 161923 162488 514 162766 164824 165992 167332 830 168466 172196 173214 174363 175680 176825 886 177151 569 179029 931 182467 183185 929 184395.

LOSY I KLASY

20-tej Loterji Państwowej poleca

M. REJEWSKA, Bydgoszcz, Dworcowa 17

Telefon 27. Konto P. K. O. 207963

Główna wygrana 750.000 zł

oraz wiele dalszych wygranych po 350.000 zł, 250.000 zł, 150.000 zł, 100.000 zł i tak dalej.

Ceny losu I klasy: $^1/_1$ — 40 zł, $^1/_2$ — 20 zł, $^1/_4$ — 10 zł.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

Wyciąć i przesłać w kopercie.

Karta zamówień.

Do Kolektury

M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17.

Zamawiam do 20-tej Loterji:

.... losów całych po 40 zł
.... losów połówek po 20 zł
.... losów ćwiartek po 10 zł

Należytość uiszczę po odbiorze losów. (25868

Adres: ....

Echa regat europejskich w Bydgoszczy.

Co mówią o regatach i Bydgoszczy Francuzi.

Do

„Dziennika Bydgoskiego“
w Bydgoszczy.

Numer 12 pisma „Le Sport Nautique“, zawiera szczegółowy opis regat europejskich w Bydgoszczy oraz wrażenia wioślarzy francuskich z ich pobytu w Polsce. Autor bardzo szczegółowo opisuje całą organizację i przebieg regat. Tych detali nie podaję, ponieważ prawie połowa Bydgoszczan osobiście podziwiała regaty w Brdyujściu.

Francuzi przedewszystkiem są zachwyceni organizacją techniczną. „Polacy wszystko jak najlepiej zorganizowali“ — piszą oni. „Organizacja techniczna była doskonałą, bez zarzutu. Wszyscy uczestnicy, bez różnicy narodowości, byli przyjęci jak najlepiej i z największym taktem. Reasumując całość i detale, zasługują na największe uznanie. Przyjęcia oficjalne były takie, jakie powinny były być i nie grzeszyły przesadą. Były one bardzo obfite i piękne, lecz nie przekraczały dobrej miary“.

Francuzi nie byliby Francuzami, gdyby pominęli w swem sprawozdaniu urocze Bydgoszczanki. „Wieczorem nasi wioślarze odbywali spacery po Bydgoszczy. Dobrze jednak, że pobyt wioślarzy trwał tylko kilka dni, gdyż groziło niebezpieczeństwo zupełnego zawrócenia głowy Polkami, które są bardzo uprzejme, piękne, zgrabne, eleganckie i bezkonkurencyjnie powabne. O ile nasz skarbnik oszczędny do niemożliwości, wykazał sam wielką słabośc do polskich kinematografów, nie dopuszczał niestety jednak, aby jego owieczki okazywały zbytnią sympatję czarującym Polkom“.

„Trybuny, hale dla łodzi, pomieszczenia dla wioślarzy budziły zachwyt wszystkich cudzoziemców. Polska wyprzedziła pod tym względem wszystkie inne kraje europejskie“.

Pozatem podziwiają Francuzi ogromną frekwencję regat. „Przed godziną trzecią, chwila kiedy ma być dany znak dla rozpoczęcia pierwszego biegu, przeszło 25.000 osób przeszło już koło bileterów, aby wypełnić obszerne trybuny, jednak przybywają wszelkiemi środkami lokomocji całe tłumy dalszych jeszcze widzów.

Przy takiem zainteresowaniu się publiczności wodnym sportem, mogą te kraje z łatwością organizować czempjanaty Europy“.

Ze swej strony muszę dodać, że pożegnanie francuskich wioślarzy było bardzo serdeczne, czego dał dowód oficjalny delegat F. I. S. A., prezes Związku Francuskich Towarzystw Wioślarskich, p. Mahut, całując trzykrotnie w policzek, francuskim zwyczajem, przed odejściem pociągu przy oklaskach obecnej publiczności uroczą delegatkę Bydgoskiego Klubu Wioślarek, która z wdziękiem wręczając p. Mahutowi pożegnalny bukiet kwiatów, w dużej mierze przyczyniła się do tak pochlebnej opinji Francuzów o Polkach.

Inż. dypl. **Eugenjusz Wasilewski.**

Za dobre serce, odpłaciła niewdzięcznością.

Pani Magdalena Zielińska, przybywszy z powiatu mogileńskiego do Bydgoszczy dla załatwienia swoich interesów, została tutaj na jednej z ulic zagadnięta przez jakąś młodą, około 19 lat liczącą kobietę. Ponieważ młoda dziewczyna zdobiła na p. Z. sympatyczne wrażenie, przeto chętnie nawiązała z nią rozmowę. Nieznajoma w toku rozmowy zwierzała się p. Z. ze swych ciężkich kłopotów, mówiąc, że jest bez posady, bez dachu nad głową i że los jej jest tak ciężki, że nawet dzisiaj niema gdzie nocować.

Pani Z. będąc kobietą czułego serca i rozumiejącą niedolę ludzką, zaprosiła nieznajomą na kolację do hotelu Lengninga, a następnie, jako bezdomną, przyjęła ją na nocleg do swego pokoju w tymże hotelu, w którym sama czasowo zamieszkiwała.

Znalazłszy się w pokoju hotelowym, kobiety długo jeszcze rozmawiały ze sobą, aż wreszcie p. Z. znużona trudami dnia, zapadła w twardy sen Na tę właśnie chwilę czekała nieznajoma, która pocichu wyciągnęła z pod poduszki p. Z. torebkę z zawartością kilkudziesięciu złotych i z dokumentami na nazwisko p Z., poczem ulotniła się, jak kamfora.

Jakież było zdziwienie p. Z., gdy zbudziwszy się rano, nie spostrzegła swej przygodnej towarzyszki a z nią i swej torebki pod poduszką. Powiadomiona o wypadku policja, przedsięwzięła energiczne poszukiwania za nieznajomą, która okazała się zwykłą złodziejką.

Ma ona lat około 19, wzrostu niskiego, szczupła, blondynka z krótko strzyżonemi włosami; ubrana w popielaty płaszcz, w granatową bardzo wyblakłą czapkę, w batystową w kwiaty sukienkę i w różowy szal na szyi.

Ostrzegając przed nią, uprasza się każdego, aby w razie jej pojawienia się zechciał o tem donieść policji.

— **Prochy Lelewela przejeżdżały przez Bydgoszcz.** W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1,30 przejeżdżały przez Bydgoszcz do Warszawy prochy Lelewela. Na dworcu znaleźli się przedstawiciele społeczeństwa. Miasto Bydgoszcz złożyło wieniec na trumnie wielkiego Polaka.

— **Kradzież roweru.** Dnia 21 bm. w przechowalni rowerów przy głównych warsztatach kolejowych na tut. dworcu skradziono pracownikowi tychże warsztatów Janowi Łanieckiemu, zamieszkałemu przy ul. Pięknej 37, rower męski, marki „Torpedo", z nr. rejestracyjnym Bydgoszcz 8175, wartości 250 zł. Za nieznanym sprawcą wszczęto dochodzenia.

Smiertelne najechanie samochodem.

Wczoraj o godzinie 19,35 zdarzył się na placu Poznańskim śmiertelny wypadek, skutkiem najechania samochodem. Mianowicie szofer pewnej taksówki, najechał na 58-letniego Kazimierza Listynga, żonatego, zamieszkałego przy ulicy Piotra Skargi 7,tak nieszczęśliwie, że Listyng poniósł śmierć na miejscu.

Jak dochodzenia dotychczasowe wykazały, to szofer winy nie ponosi, lecz najechany, gdyż przez własną nieuwagę podszedł pod samochód.

Zwłoki śp. Listynga odstawiono do kostnicy miejskiej, a dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

Samochód wjechał na okno wystawowe.

W nocy z 22 na 23, samochód osobowy, kierowany przez p. Jana Gogolińskiego, zamieszkałego w miejscu przy ulicy Błonia 24, wjechał przy ulicy Dworcowej 7a zagadkowym sposobem na okno wystawowe firmy Mieczysław Kaczmarek. Okno uległo zupełnemu strzaskaniu, kierowca zaś wyszedł zupełnie bez szwanku ,jakoteż i jego samochód nie odniósł żadnych uszkodzeń. Szczęście, że w tej porze ulice nie są zaludnione, dlatego też obeszło się bez ofiar w ludziach. Dalsze dochodzenia w sprawie niefortunnego kierowcy prowadzi policja.

Plenarne zebranie Izby Przemysł.-Handlowej.

odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 11-ej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, Nowy Rynek. Na porządku obrad znajdują się m. in.: **uchwalenie budżetu na rok 1930 oraz uchwalenie regulaminu sądów polubowych.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 24 WRZEŚNIA.

Warszawa. 12,50: Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 17,50: Ostatnie nowiny z Wystawy. 18,00: Koncert popołudniowy. 19,50: Transmisja z opery poznańskiej.
8,00 **Langenberg.** Koncert z Salzuflen.
9,15 **Budapeszt.** Koncert kwartetu radjowego.
10,30 **Moskwa.** Koncert.
12,20 **Morawska Ostrawa.** Koncert orkiestry.
15,30 **Moskwa.** Koncert. W progr. Schubert.
16,15 **Frankfurt n/M.** Koncert orkiestry radjow.
17,45 **Daventry.** Recital fortepj.: Weber op. 60.
18,30 **Tallin.** Muzyka operetkowa.
19,00 **Kraków.** „Kącik humoru".
19,20 **Katowice.** Dr. H. Kapiszewski: „Wrażenia z Jamboree". Udział harcerstwa polskiego w międzynarodow. zlocie w Anglji", cz. IV.
19,50 **Poznań.** „Bal maskowy", opera Verdi'ego.
20,00 **Stockholm.** Muzyka szwedzka.
20,00 **Königswusterhausen.** „Dwaj skąpcy", opera komiczna Gretry'ego. Nast. „Filomela i jej błazen" dramat muz. Fr. Malipiera.
20,05 **Wiedeń.** Jan Strauss (ojciec) i jego czasy. Wspomnienia w 80 rocznicę śmierci.
22,45 **Wilno.** Retransmisje stacyj zagranicznych.



5.

Gdy mam „o" w środku,
Jestem przy nodze;
Często koniowi
Dogodzę srodze.
Gdy „y" w tem miejscu,
Biada niebodze!
Idę w głąb człeka,
A mrę w tej drodze.

6.

Przestawka.

Uporządkować zgłoski w pierwszą zwrotkę wiersza aktualnego A. Asnyka.

jesz		Ży		jesz
	ła	dzą	mat	
wa	bu	na	wą	na
krył	ca	cia	i	był
był	ka	gdym	ci	gdy
świat	kwiat		ku	jesz
cze	mnie	gdym	dziec	no
kiem	kiem	cze	ła	bra
ło	ło	cze	ła	w pącz
	cem	dziec	tły	
się		pieś		się

ROZWIĄZANIE SZARAD.

Nr. 3.

Pa - le - sty - na.

Nr. 4.

Fa - ra - on.

Trafne rozwiązania nadesłali.

Miejscowe: Z. Biechowski, E. Kijek, K. Murawski, H. Rybicki, B. Murawski, W. Czykowski, T. Ubyszewski, J. Ubyszewski, M. Stęszewski, M. Szott, R. Wojciechowski, H. Szlachetkówna, B. Reinke, W. Siler, I. Stęszewski, A. Szroeter, J. Kuźmiński, K. Cyganek, Z. Szroeter, W. Poznań, Z. Rościszewski, C. Szczechowska, K. Lemież, L. Chmura, P. Józefowicz, H. Szwabowiczówna, J. Kleindienst, Z. Szwabowicz, B. Szwoch, K. Pflaum, B. Krasicki, St. Bar, Z. Krasicki, E. Jankowski, I. Spychalski, B. Nowakowski, A. Pluta, Z. Kolczykówna, I. Drabikówna, M. Kulczyk, W. Zakrzewski, R. Patalong, J. Patalong, T. Tomsia, J. Tomsiówna, E. Zuern, J. Zalewski, Z. Zalewski, T. Bartkowski, J. Steindt, T. Swinecka, F. Bogusławski, W. Witulska, Jan Dittmar, T. Swinecki, A. Mulcanówna, M. Nowiak, M. Czerwińska, J. Mamet, J. Szymański, J. Kiedrzyński, H. Michalska, K. Tabączyński, H. Zimny, Grochowska, W. Parzysz, A. Frankowski, St. Kwiatkowski, K. Krakowski, J. Bedernik, E. Bedernik, A. Reissmüller, T. Puczyński, A. Słomka, S. Słomka, F. Szroeter, J. Gapiński, Fr. Dalkowski, S. Wolski, **Z. Niemczewska**, St. Gapińska, J. Pawlak, L. Susałówna, M. Susała, J. Szweda, D. Cüttrine, J. Susała, Cz. Szweda, J. Lewandowski, C. Płotka, T. Jankowska, M. Lamdówna, A. Samól.

Z prowincji: Z. Fischbach, Ostrów; P. Lewandowski, Chełmno; B. Bogański, Łęgnowo; F. Barylski, Dąbrowa Chełmińska; S. Majewski, Nakło; W. Mantaj, Chodzież; B. Mechliński, Pelplin; M. Grodzka, Czarnków; F. Graetzer, Tryszczyń; R. Górski, Tryszczyń, A. Ziołecka, Gąsawa; H. Staśkiewiczówna, Zbąszyń; E. Fenske, Świecie; L. Ogórkiewicz, Witkowo; Z. Jankowski, Żnin; Z. Czerniejewski, Trzemeszno; Z. Cygankówna, Żnin; K. Puckałówna, Nakło; M. Gunter, Klonowo; A. Cybulski, Ostromecko; F. Hadyński, Margonin; Hortulanns, Wągrowiec; A. Billert, Kruszwica; J. Grzonka, Osiek; W. Kszecki, Osiek; J. Cytlech, Wągrowiec, M. Dejna, Barłożno; J. Znachorski, Łęgnowo; A. Rośniewski, Solec Kujawski, F. Obarski, Gniezno; H. Michalak, Jarocin; Smeja, Gniezno; M. Skrzypczak, Wielkie Zajączkowo; J. Hoppe, Gdynia; W. Kajda, Wronki; J. Hoppe, Janów; S. Duszmalówna, Janków Zaleśny; R. Dróbczanka, Chacisza Wielka; W. Politowiczówna, Gniezno; K. Otulakówna, Zbierno; L. Kenchel, Chełmża; H. Milbrandt, Łochowo; H. Zanach, Rynarzewo; A. Wilczyński, Serock; **A. Janicki, Szubin;** H. Hernet, Żnin; W. Drauerówna, Mogilno; Z. Jagielski, Tczew; S. Matuszewski, Koronowo; S. Pietrzak, Strzyżewo Kościelne; S. Graczkowska, Serock; T. Nowaczyk, Witkowo; N. Stafańska, Chełmno; **K. Pieczyński, Komorowo;** Z. Bogańska, Łęgnowo; N. Sanicka, Czeszewo; L. Rządkowski, Czarnków.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) **Zofja Niemczewska**, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 25 (**„Zaklęty dwór"**), Heleny Zakrzewskiej.

2) **Andrzej Janicki, Szubin**, ul. Kilińskiego l. 3 (**„Wielki Król"**), powieść dziejowa, Aleksandry Leśniewskiej.

3) **A. Pluta**, Bydgoszcz, Petersona 6, (**„Na wakacjach"**), M. Weryho.

4) **Kazimierz Pieczyński**, Komorowo, p. Działyń (**„W 150 dni naokoło świata"**), Szczęsny Rutkowski.

(Do odebrania jest nagroda dla **Stefana Lyska**, a **Józefa Kaczkowskiego** prosi się o dokładny adres).

Z ostatniej chwili.

Nie będzie eksmisyj podczas zimy.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) Ministerstwo Sprawiedliwości wydało, jak i w roku ubiegłym, okólnik do komorników sądowych, by podczas zimy wstrzymali się z wykonywaniem wyroków eksmisyjnych.

Sprawa teatrów lwowskich.

Lwów, 23. 9. (tel. wł.) Na posiedzeniu sądu polubownego w sprawie zatargu między dzierżawcami teatrów a miastem, zapadło rozstrzygnięcie. Dzierżawcy zgodzili się zwrócić miastu bez zastrzeżeń przedsiębiorstwa teatralne. Miasto objęło znów teatry. O rozszczeniach pieniężnych obu stron sąd ma wydać opinję dziś lub jutro.

Zjazd weteranów z 1863 r. w Poznaniu.

Poznań, 23. 9. (tel. wł.) Ze wszystkich stron kraju przybyły delegacje związku weteranów z 1863 roku, w liczbie około 120 osób. Rano odbyło się w katedrze nabożeństwo, na którem przemówił ks. kardynał Hlond. W nabożeństwie wzięły udział miejscowe organizacje ze sztandarami, następnie uformował się pochód, który ruszył przez miasto do zamku, dokąd samochodami przewieziono weteranów. Wzruszające było uroczyste powitanie powstańców przez młodzież szkolną. Po wspólnym obiedzie weterani grupami zwiedzili P. W. K.

Zjazd przedstawicieli Kom. Kas Oszczędności w Poznaniu.

Poznań, 22. 9. (PAT). Dziś odbył się w Poznaniu pierwszy ogólno-krajowy zjazd komunalnych kas oszczędności pod protektoratem pp. ministrów spraw wewn. i skarbu. Na obrady przybyli delegaci z całego kraju w liczbie przeszło 300 osób. Pozatem bardzo licznie stawili się Czesi w liczbie 93 delegatów przeważnie dyrektorowie komunalnych kas czesko-słowackich.

Zw. Syndykatów obradował w Poznaniu.

Poznań, 22. 9. (PAT). Dziś odbyło się w Poznaniu zwyczajne posiedzenie zarządu Związku Syndykatów Dziennikarzy pod przewodnictweh prezesa związku redaktora Dębińskiego i przy udziale delegatów wszystkich syndykatów.

Niedźwiedź na ulicach Leszna.

Leszno, 23. 9. (tel. wł.) W taborze cyganów, obozujących pod miastem, zerwał się z łańcucha niedźwiedź, który wyszedł na miasto w poszukiwaniu żeru. Niedźwiedź wywołał zrozumiały popłoch wśród przechodniów, którzy wdrapali się na parkany i drzewa. Po pewnym czasie cyganie schwytali niedźwiedzia.

Cała wycieczka uczenic zaginęła. Widziano je, wsiadające do łodzi motorowej.

Gdynia, 22. 9. (AW.) Przed kilku dniami przybyła z Poznania po zwiedzeniu P.W.K. do Gdyni wycieczka szkolna, składająca się z 16 uczenic i nauczycieli, celem zwiedzenia portu. Wycieczkę widziano ostatnio w ub. środę na Helu, wsiadającą do łodzi motorowej i od tej chwili wycieczka zaginęła. Krążą pogłoski, że wycieczka padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

Wypadek jednego z samochodów ze świty Prezydenta Rzplitej.

Wilno, 22. 9. (PAT). W odległości 6 klm. od stacji Nowojelnia na przecięciu toru kolejowego z szosą jeden z samochodów ze świty p. Prezydenta Rzeczypospolitej zderzył się z pociągiem nr. 3152. Auto zostało uszkodzone, przyzem szofer złamał nogę. Jadący samochodem szef sztabu D. O. K. Brześć doznał ogólnych potłuczeń. Rannych przewieziono do Nowogródka samochodami.

Dyktator finansowy Niemiec wyleciał z samochodu.

Londyn, 23. 9. (tel wł.) **Z Monterrey w Kalifornji donoszą o nieszczęśliwym wypadku** ajenta reperacyjnego **Parkera Gilberta,** którego samochód wywrócił się koło gór Karmel. Parker Gilbert wyleciał z samochodu i złamał rękę oraz odniósł szereg lżejszych okaleczeń.

Paderewski operowany na ślepą kiszkę.

Morges, 23. 9. (tel. wł.) Ignacy Paderewski zaniemógł nagle i musiał poddać się operacji ślepej kiszki. Stan mistrza po operacji jest zadowalający.

Z życia towarzystw.

Cech szewski. Dnia 23 bm. o godz. 17 odbędzie się pogrzeb ś. p. Petroneli Stawickiej, żony starego członka cechu, z kostnicy nowego cmentarza. O liczny udział prosi zarząd.

Koło Podinstruktorów P. C. K. Zebranie plenarne 24 bm. o godz. 20, ul. Zacisze 7. Wykład instruktora L. O. P. P. Członkowie drużyn ratowniczych jako goście mile widziani.

S. M. P. „Brzask". Zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów odbędzie się we wtorek 24 bm. w salce Domu Katolickiego o godz. 7,30.

K. S. „Iron". Nadzwyczajne walne zebranie dnia 23 bm. o godz. 19,30 w „Złotym Rogu", przy ul. Grunwaldzkiej.

Baczność, Grupa Powstańców Wlkp. z roku 1918-19! Nadzwyczajne walne zebranie, celem wyboru nowego zarządu i komisyj odbędzie się 26 bm. o godz. 19, w Resursie Kupieckiej. Zebranie odbędzie się punktualnie bez względu na ilość przybyłych członków.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie zarządu dnia 23 bm. o godz. 19. Próba kółka amatorskiego 24 bm. o godz. 17.

S. M. P. „Wiosna". Dnia 23 bm. o 11,30 zebranie w salce przy kościele.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 9. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	24,50—23,50
Pszenica nowa	37,50—39,50
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	27,50—30,50
Owies	21,00—23,00
Mąka żytnia 70 proc.	37,00—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	58,50—62,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	17,50—18,50
Otręby pszenne	19,25—20,25
Rzepak	69,00—72,00
Groch Viktorja	60,00—52,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 września 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	000,00—48,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00—95,00
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	41,00—00,00
4% Pożyczka Prem. Inwestycyjna	119,00—000,00
Bank Zw. Spółek Zar. I em.	00,00—78,50
Goplana I—II	010,00—000,00
Dr. Roman May I em.	000,00—096,50

Tendencja:Spokojna.

Bank Polski płacił dnia 23 września za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,05
franki szwajcarskie	171 18
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	211,42
guldeny gdańskie	172,12
szylingi austrjackie	124,93
liry włoskie	46,47
korony czsekie	26,29

Giełda warszawska

dnia 21 września

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	119,50	119,25	119,75
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	061,25
5 proc. poż. kon.	000,00	049,50	000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—170,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	000,00—78,50
Modrzejów	21,75— 22,00
Norblin	103,50—104'00
Parowozy	00,00— 25,50
Starachowice	025,25—000,00

Ceny targowe w Bydgoszczy
w dniu 21 września 1929 r.

Mięso. wołowina 1,20—2,00, wieprzowina 1,60—2,20, słonina 1,90—2,20, baranina 1,20—1,60, cielęcina 1,40—1,60, smalec 2,50.

Nabiał: jaja 3,10—3,20, masło 3,10—3,30, ser 50.

Jarzyny: marchew 10—15, buraki 10—15, kalarepa 15—20, kalafjory 30—1,00, cebula 20—25, kapusta 10, czerwona 20—25, włoska 20—25, ogórki 20—25, pomidory 30—35, włoszczyzna 10—15, szablak 30—40, groszek szpar. 50, rzodkiew 10—15.

Owoce: jabłka 20—70, gruszki 50—1,00, śliwki 25—30.

Drób: kurczęta (para) 4,00—6,00, kury 4,00—6,00, gęsi 9,00—12,00, kaczki 6,00—8,00, gołąbki 1,00—1,10.

Ryby: liny 2,00—2,50, szczupaki 2,00—3,50, karasie 1,20—2,50, płotki 50—1,00, leszcze 70—2,00.

Dział społeczny.

Niema drożyzny.

Z centrali Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Warszawie piszą nam: Niema drożyzny! Oto wyrok, jaki wydała urzędowa Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, rozpatrująca 11 bm. zmiany w kosztach utrzymania od kwietnia br. począwszy. Robotnik, odczuwający drożyznę coraz dotkliwiej, przeciera oczy i patrzy, zastanawiając się nad tem, czy wzrok jego myli, czy rozum ma pomylony. Bo jakże. Według obliczeń wymienionej Komisji drożyzna wzrosła w kwietniu o 0,9% i w maju o 1%, aby w czerwcu zmniejszyć się o 2,5%, w lipcu podnieść się o 1% a w sierpniu znów zmniejszyć się o 2,1%. Wzrostowi drożyzny w przeciągu 5 miesięcy o 2,9% przeciwstawia się spadek drożyzny o 4,6%, to znaczy, że pod koniec sierpnia koszta utrzymania były o 1,7% niższe, aniżeli na początku kwietnia br.

Teraz dopiero rozumiemy, na czem Generalna Federacja Pracy opiera swe twierdzenia, że w Polsce jest coraz lepiej, i czem tłómaczyć należy fakt, że ta sama federacja ciesząca się ogromnem poparciem kół rządowych, nigdzie nie poparła żądań, wysuniętych przez organizacje inne, domagające się podwyższenia zarobków. Ot, uwierzyła wprost w obliczenia Komisji do badania zmian kosztów utrzymania i basta. A że sekretarze jej są — niewiadomo z jakich źródeł — bardzo dobrze opłacani i drożyzny nie odczuwają, więc im nawet za złe wziąć nie można, że się nie orjentują. Przekonani, że robotnikowi w Polsce coraz lepiej się powodzi, karmią swoich członków frazesami o współpracy z rządem, sądząc, że okrzyki „Vivat Piłsudski!“ pozwolą robotnikowi i jego rodzinie zapomnieć o wszelkich dolegliwościach szarego dnia i coraz trudniejszego życia.

I przyznać trzeba, że ta „radośnie na życie polskie“ spoglądająca polityka Generalnej Federacji Pracy przynosi owoce. Jakie, o tem koledzy w Bydgoszczy i na Pomorzu najlepiej wiedzą. Od 6 miesięcy walczą o urzeczywistnienie wniosków swoich, domagających się podwyżki zarobków. Wierząc w życzliwość dzisiejszych rządów dla robotnika, skierowali zatarg na drogę urzędowego rozjemstwa. Ale inspektorzy pracy, widocznie także przekonani, że nie ma co krzyczeć, bo sama Generalna Federacja Pracy mówi, że jest coraz lepiej, mają czas. Komisji arbitrażowej nie zwołują, chociaż przyrzekli, uczynić to jak najrychlej.

Oto owoce działalności Generalnej Federacji Pracy. W tych warunkach dziwić się trzeba, że znaleźli się naiwni (w Bydgoszczy nie bardzo liczni — przyp. Red.), którzy uwierzyli temu mieszanemu towarzystwu, walczącemu „z partyjnictwem“ z wielkim pożytkiem dla — kapitału, a ze szkodą dla warstwy pracującej.

Może całkowita bezczynność tego zrzeszenia w sprawach zarobkowych otumanionym wreszcie otworzy oczy. **U.**

Z sali sądowej.

Nie miała szczęścia.

Nie miała szczęścia 55-letnia Józefa Marciniak, przywłaszczając sobie w „Domu Towarowym“ trzy piękne sztuki jedwabiu. W chwili bowiem, gdy już była w posiadaniu tak pożądanego przez nią towaru, jakiś nieszczęśliwy pech chciał, że jedna z trzech sztuk tak ładnie ukrytego pod chustką jedwabiu, wypadła jej na podłogę i sprawiła, że teraz musiała zasiąść na ławie oskarżonych.

Izba Karna Sądu Okręgowego pierwszego wydziału, sekcja A, pod przewodnictwem p. sędziego Radłowskiego, skazała oskarżoną za tę nieładną sztuczkę na 6 miesięcy więzienia.

Jeszcze jeden z szajki.

Przed tą samą Izbą odpowiadał za współudział w kradzieży 25-letni Henryk Kuczyński, jeden z szajki, która w dniu 12 listopada ubiegłego roku dokonała wielkiej kradzieży futer i garderoby w firmie Kapla Dawnego w Bydgoszczy, na sumę 28 tysięcy zł, o czem swego czasu, z okazji rozprawy sądowej już donosiliśmy.

Podczas, gdy inni członkowie, zacnej tej szajki, siedzą z wyroku sądowego już dawno pod kluczem, to Kuczyńskiemu udało się do tego czasu ukrywać przed karzącą ręką sprawiedliwości. Nie zdołał on jednak uniknąć odpowiedzialności, gdyż wcześniej czy później musiał się dostać w ręce czuwających nad takiemi ptaszkami, władz.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, skazał Kuczyńskiego za udział w kradzieży na jeden rok więzienia. Oskarżał podprokurator Domke.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatelowi z dzielnicy poznańskiej. Przewidywania Pana są słuszne do pewnego tylko stopnia. Proroctw tych jednak ogłosić nie możemy.

Inserentom i zgłaszającym się na ogłoszenia przypominamy po raz ostatni, że zgłoszenia listowne w kopertach należy znaczyć odpowiednim szyfrem albo numerem danego ogłoszenia. Oferty nadesłane do naszej redakcji bez odpowiednich znaków będziemy wrzucali do kosza jako listy bez odpowiedzi. Prosimy zatem zważać!

Stan wody w Wiśle dnia 23 września rano: Zawichost 0.70, Warszawa 0.85, Płock 0.27, Toruń —0.01, Fordon 0.02, Chełmno —0.12 Grudziądz 0.02, Korzeniewo 0.33, Piekło —0.46, Tczew —0.74, Einlage 2.60, Schievenhorst 2.90.

---

†

W sobotę, dnia 21 września br. o godz. 3 po poł. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, dziaduś, brat, szwagier i teść

ś. p.

Antoni Grzybowski

przeżywszy lat 60, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodziną.

Bydgoszcz, dnia 22. 9. 1929.
Poznańska 22

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25-go bm. o godz. 4½ po południu z kaplicy nowego cmentarza.

Msza św. za duszę zmarłego odbędzie się w tym samem dniu o godzinie 8-mej rano w kościele Św. Trójcy.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (26018

Na podstawie dekretu prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

mianowany zostałem biegłym (rzeczoznawcą)

w sprawach książkowych, buchalteryjnych i kasowych na obwód Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Franciszek Dittmayer

25974) **ul. Gajowa 5** — od 17 od 19.

DZIELNYCH AGENTÓW

dobrze zaprowadonych u klienteli wiejskiej **poszukuje się** do sprzedaży **wirówek**

Of. z podaniem dotychczasowej czynności uprasza się skierować do (25993

„UNION“, Danzig, Langfuhr Ringstr. 5d.

Światowa firma **poszukuje**

praktykanta

do magazynu. Piśmienne zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw pod „Magazyn“ do admin. Dziennika Bydgoskiego. (25970

LOSY

I. Klasy Polskiej Loterji Państwowej

są do nabycia w kolekturze mojej, która zawsze i stale może się poszczycić licznemi i wysokiemi wygranemi, ponowny dowód, że w obecnem ciągnieniu padło do dzisiaj:

złotych	**10.000.—**	**na**	**nr.**	**127 290**
„	**5.000.—**	„	„	**119 528**
„	**5.000.—**	„	„	**159 578**
„	**3.000.—**	„	„	**156 911**
„	**3.000.—**	„	„	**98 798**
„	**2.000.—**	„	„	**181 491**
„	**1.000.—**	„	„	**156 980**
„	**1.000.—**	„	„	**128 876**
„	**1.000.—**	„	„	**123 965**

itd. itd.

W ostatnich ciągnieniach padło w mojej kolekturze

złotych	**250.000.—**	**na**	**nr.**	**29 451**
„	**25.000.—**	„	„	**6 020**
„	**15.000.—**	„	„	**38 679**
„	**15.000.—**	„	„	**29 758**

kilkadziesiąt razy po 10.000, 5 000 itd. itd. nadzwyczajny i niebywały dowód szczęścia mojej kolektury.

Kup los do I. klasy w mojej kolekturze, a szczęściu sam drzwi otworzysz. 26000

Kolektura Polskiej Loterji Państwowej

Stefan Centowski, Poznań

Aleje Marcinkowskiego nr. 5.

P. K. O. 203. 154 Telefon 24-94

Za złożone życzenia w dzień ślubu naszego składamy (13913

serdeczne podziękowanie

Stanisławostwo Świtalscy.

Borówno, Nakło n. N.

Wróciłem Dr. Howiecki

specjalista w chorobach skórnych i wenerycznych

Bydgoszcz 25980

ul. Dworcowa nr. 93.

Przyjmuję od godziny 11—1 i od 4—6.

Kafle

w różnych kolorach stale na składzie. 25679

M. Stęszewski

Poznańska 23. Tel. 234.

Duet lub trio

dobrze zgrany potrzebny od 1-go października 1929 r. 25992

Bronisław Błaszkowski
Wąbrzeźno, Grand Café.

Biuro i składnice

w śródmieściu, **do wynajęcia** od 1. X. br. Warunki według umowy. Adres wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego. (25971

Zdolnych

zastępców

do sprzedaży losów (obligacji państwowych) na raty, poszukuje w każdem mieście poważna instytucja bankowa. Zgł. „Ruch“ Kraków, ul. Szczepańska nr. 9 dla B. 175. Początkujących pouczamy. (25988

Młodą panienkę

(początkującą) do biura poszukuje firma 25809

Segrobo T. z. o. p. **Dworcowa 39.**

Poszukuję zaraz dzielną

więziarkę

maszynową

przy wolnem utrzymaniu

Betty Schleimer

Gruczno, powiat Swiecie n/W. Telefon 28. (25771

Poszukujemy wykwalifikowanego 25777

gorzelanego

dobrze obeznanego z aparatem kontrolno-mierniczym i znającego dokładnie przepisy skarbowe dotyczące gorzelń rolniczych. Zgł. przyjmuje **Pomorska Spółka Okowiciana w Starogardzie.**

Radjoodbiorniki

z gwarancją selektywności, głośnej i czystej audycji.

Głośniki, akumulatory i wszelkie przybory do budowy radjoodbiorników.

Baterje co tydzień świeże.

Dział I. Optyka Dział II. Fotografja Dział III. Radjo.

ST. ZAKASZEWSKI

CENTRALA OPTYCZNA

Bydgoszcz, ul. Gdańska 7, tel. 1099

4831

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POSADY WOLNE

Strojarkę

samodzielną, biegłą w ekspedycji poszukuję zaraz, także ekspedjentkę do kapeluszy i towarów drobnych. Zgł. z odpisem świadectw, fotografją i podaniem pensji, przy wolnem utrzymaniu upraszam do K. Wierzbowska, Nowemiasto, rynek, Pomorze. (25991

Niania

natychmiast potrzebna. — Gamma 5, I lewo. (13916

Dla

mojego składu kolonjalnego poszukuję od 1. X. br dzielną, rzetelną i biegłą kasjerkę. Of. z podaniem pensji pod „Kasjerka“ do Dz. Bydg. (26005

Poszukuję

pokojowej, uczciwej i pracowitej. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłosz. przyjmuje Chwiałkowska, ul. Dworcowa 81. (13918

Posługaczka

potrzebna zaraz. Dworcowa 90, II p. l. (13923

Pomocnik

fryzjerski, biegły w ondulacji damskiej potrzebny od 1 października na stałą posadę. Dworcowy zakład fryzjerski, Gdynia. 26003

Poszukuję

od 1. 10. br. panią do dzieci najchętniej z szkoły freblarskiej, język polsko-niemiecki jak szycie wymagane. Fr. Kreft, Hotel Centralny, Kartuzy, Parkowa 9. (25994

DZIERŻAWY

Skład

z mieszkaniem przy ruchliwej ulicy, wprost od właściciela do wydzierżawienia Kopp, Brodnica n/Drwęcą, Mostowa 11. 25995

SPRZEDAŻE

Płaszcz

męski, czarny, jak nowy, na średnią figurę tanio na sprzedaż. Orła 49. (23255

Sprzedam

lub zamienię dom z interesami dobrze się procentujący w najlep. punkcie pow. miasta na pierwszorzędne gospodarstwo 150 do 300 mórg z dopłatą gotówką. Cena domu 65 tys. zł. 100 morg. gospodarstwo prywatne, ziemia pszenna z budynkami, inwentarzem przy wpłacie 15 000 zł natychmiast tanio na sprzedaż. Zgł. T. Jankowski Tuchola, Bydgoska 2. 26 06

Kanapy

tanio. Jagiellońska 4. 25846

POKOJE

2—3 pokoje

z kuchnią, umeblowane, w ładnej willi, bezdzietnym, 100 zł. miesięcznie. Mińska 11, boczna Bronikowskiego. (25920

Pokój

z utrzymaniem i używaniem pianina do wynajęcia. Błonia 2, II p. lewo. (25972

Pokój

do wynajęcia. Gdańska 51, II ptr. l. (13919

RÓŻNE

Poszukuję świadków.

Osoby, którzy widzieli w dniu 16 b. m. o godzinie 12.20, przejechanego przez taksówkę 51 syna mego przy ul. Grunwaldzkiej, proszę o podanie adresu. Orsztynowicz, Graniczna 6. 25950

Przyjmę

za własne porządne dziewczę od lat 14—15 może być sierota. Zgł. Wałęzowa, Nakło, Ks. Skargi nr. 391 b. (25998

POLECENIA

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23512

Wełnę
w wielkim wyborze polecam dla kupców i handarzy po niskich cenach. Proszę się przekonać. — Hurtownia wełny R. Wiśniewski, Fredry 1. Telef. nr. 1810. (22658

Baczność!
Bardzo korzystny zakup! Wyprzedaję krótkie towary oraz bieliznę damską i męską, na które udzielam 25 % zniżki. R. Wiśniewski, Fredry nr. 1 tel. 1810, dawniej Dworcowa 31a. (22684

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Wykonuję
wszelkie prace w zakres szklarstwa oraz oprawę obrazów i luster po cenach niskich. W. Makowski, mistrz szklarski, Dworcowa 90. (13705

Lakiery
podłogowe szybkoschnące, trwałe i emaille w różnych kolorach poleca Drogerja i skład farb, Zbożowy Rynek 3. (25615

Polecam
do natychmiastowej dostawy pierwszorzędnej cegły tonówki, nowego wymiaru po korzystnej cenie. Szczepan Poznański, cegielnia parowa w Chodzieży, telefon 85. (25788

Szafy
do rzeczy, książek, biurko, używane sprzeda. Przyjmuje zamówienia na prace stolarskie, odnowienia zniszczonych rzeczy w dom i poza domem. Stolarnia, Łokietka 4. (25958

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
połączone z rzeźnictwem, w dobrem położeniu, nadaje się także na wszelkie inne przedsiębiorstwa, piwnice i wielkie ubikacje tanio na na sprzedaż. Także stół składowy z płytą marmurową urządzenie rzeźnickie osbono na sprzedaż. Leopold Hirsz Fordon. (25877

Sprzedam
gospodarstwo prywatne 56 mórg, ziemia żytnio-pszenna, żywy i martwy inwentarz, maszyny kompletne, zabudowania masywne - za cenę 38.000 zł. Zgłoszenia Łukasz Żyła, wieś Leszyce, stacja kolejowa Nowawieś Wielka. (13878

Dom
z interesem i zabudowania nadające się na handel zboża, węgli i t. p. z pięknym ogrodem w Mroczy sprzedam tanio. Prócz tego wydzierżawię korzystnie gospodarstwo 100 mórg pszennej ziemi. J. Świtajski, Nakło, Bydgoszcz 386. (13885

Okazyjne kupno!
Dom-wila, 3 piętra, komfortowe wykończenie, przy ulicy Sienkiewicza 63 w Bydgoszczy sprzedam za 100 tys. zł, dochód 900 zł miesięcznie. — Bukowski, Inowrocław. (13893

Kamienica
4 piętrowa z interesami centrum miasta, dochód roczny 30.000. Cena 270 tys. wpłaty 150.000. Kamienica 3 piętrowa, dochód roczny 130.000. Cena 125.000 wpłaty 50 000 sprzeda biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

200 mórg
ziemi buraczanej, prywatna własność, zabudowania masywne, inwentarz 10 koni, 35 sztuk bydła martwy kompletny. Cena 200.000 zł, wpłaty 100.000 zł. Zgłosz. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (13917

Realność:
skład towarów spożywczych z restauracją i kompletnem urządzeniem, ogrodem owocowym, 7 mórg roli, około ½ morgi łąki, stajnia, stodoła, 6-pokojowe mieszkanie, w dobrem położeniu na Pomorzu, sprzedam lub wydzierżawię. T. Magdziński, Inowrocław, ul. Solankowa 33. (25604

Gospodarstwo
52 mg. ziemi pszennej, zabudowania masywne, 2 konie, 8 bydła natychmiast na sprzedaż za 35 tys. Wiad. Neuman, Koronowo, Cmentarna 19. (13889

7 mórg (25973
dobrej ziemi, stodoła masywna przy ul. Nakielskiej na sprzedaż. Zgł. u P. Katulski, Łokietka 8 a.

Wielki wybór
majątków, folwarków gospodarstw, cegielni, tartaków, hoteli, restauracyj, piekarni, rzeźnictwa, interesów handlowo - przemysłowych, poleca na dogodnych warunkach do kupna biuro „Pogoń“ Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Gospodarstwo
na Pomorzu, stacja kolejowa na miejscu, 90 mrg. pszenna ziemia, zabudowania bez inwentarza natychmiast do objęcia wprost od właściela, wpłata 8.000 zł. Oferty pod „5452“ Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. (25999

Z powodu
starości sprzedam mój młyn wodny i tartak z 52 morg. ziemi i łąk. Wpłata według ugody. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Młyn-tartak“. 13888

Okazja!
Kamienica dwupiętrowa, 3 składy, dochód roczny 16.000 zł, cena 130.000 zł, wpłaty 50.000 zł. Dom z restauracją, cena 25.000 zł. Zgł. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (13899

Sprzedamy (13789
okazyjnie młot sprężynowy, piec hartowniczy, płyty lane (Richtplatten), różne kowadła, narzędzia ślusarskie etc. Fabryka Wag, Mazowiecka 29.

Egzystencja.
Sprzedam korzystnie swój interes kolonjalny. Adres w Dz. Bydg. (25946

Skład
z przyległem mieszkaniem oddam tanio. Pod blankami 1. 25942

Bardzo
dobre przedsiębiorstwo, za 20.000 zł do oddania, zysk miesięczny 3.000 zł. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „K. G. 4321“. (13902

Jadłodajnię
dawniej restauracja do „Kumotra“ z całem urządzeniem sprzedam tanio zaraz. Toruń, Żeglarska nr. 28. 25990

Z powodu
wyjazdu meble, garderoba męska i inne kuchenne naczynia na sprzedaz. Adres w filji Dz. Bydg. (13890

Sprzedam
żakiet (jaskółkę) i kamizelkę na średnią osobę. Garbary 32, I. (25964

Samochód
ciężarowy, niemieckiej marki, po świeżym remoncie, gotów do jazdy zaraz na sprzedaż. Babia Wieś 3d, III p. Woźniak. (25968

Powózki
każdego rodzaju korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35. 13914

Sprzedam
dokart z koniem 2+4 calowy oraz wóz, pług, bronę, radełko, pompa i prosięta. — Wojciechowski, Bydgoszcz, Chocimska 17. Telef. 1302. (13907

Śrutownik
jak nowy, 10—14 na godz. i skrzynię do mąki sprzedam tanio. Zgł. Kiosk, Dworcowa 18d. 13924

Karuzel
ze światłem elektrycznem, wozem pakunkowym tanio na sprzedaż. Dolny, Warlubie (Pomorze). 13895

Planino
okazyjnie na sprzedaż. Pomorska 41, parter. (13881

Sztucer
Mauser 6 strzałowy z lornetką tanio na sprzedaż. Gimnazjalna nr. 1, I ptr. 13796

KUPNA

Żelazo
stare, żelazo użytkowe, metale kupuje stale po cenach dziennych handel żelaza Schellong, Św. Trójcy 22, tel. 1250. (22309

Owies
każdą ilość za gotówkę kupuję loco stacja załadowania Paweł Sikorski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 124, telefon 490. 25616

Gorczycę
w każdej ilości kupuje Fabryka musztardy Bydgoszcz, Poznańska 18. 25751

LEKCJE

Kto
nauczy polskiej stenografji Stolzeschrey. Zgłosz. pod „T.“ do Dz. Bydg. 25921

Kurs (24125
handlowy na Prakt. Kursach Handlowych w/m. (ul. Chrobrego 7) rozpoczął się 3 b. m. Zapisy przyjmuje nadal Dyrekcja.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 23301

Poszukujemy
od od 1. 10. 29. szofera mechanika, kawalera z dobremi poleceniami. „Irena“, Fabryka Szkła, Inowrocław. 13880

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie z praktyką w biurze adwokackeim może się zgłosić od 1. X. br. Stefan Rosada, adwokat i notarjusz, Mogilno. 25902

Fryzjerka
dzielna siła potrzebna od 1. X. 29. Mrowiński, Fordon. (25637

Czeladnik
i uczeń krawiecki potrzebni. F. Wiśniewski, Bydgoszcz, ul. Matejki 8. (25824

Modniarka
może się zgłosić. Gdańska 141. (13901

Krawiec
do prasowania płaszczy damskich potrzebny. Podwale 5, II ptr. podwórze, wytwornia płaszczy. 25956

Dzielna
sprzedawaczka władająca językiem polskim i niemieckim, poszukiwana do składu rzeźnickiego. Rud. Sommer, Gdańska 27. Tel. 1045. 25626

Kucharz
i pomocnik kucharski, który zna perfekt kuchnię warszawską potrzebny zaraz. Zgł. z podaniem warunków i odpisem świadectw skierować: Bar „Pod Trzema Królami“, Grudziądz. (25989

Stolarzy
poszukuje Ostrowski, Wiele powiat Chojnice (Pomorze). (25736

Dzielnego
bajcera i poljera szuka Mathes, fabryka mebli, Garbary 17. (25981

Nauczycielka
z prawami poszukiwana blisko Bydgoszczy do 12 letniej dziewczynki. Program 3 klasy gimnazjalnej. Zgł. Dz. Bydg. pod „L.“. (25628

Młoda
panienka z porządnej rodziny pragnie wstąpić jako uczenica do zakładu fotograficznego zaraz z wolnem utrzymaniem. Zgł. Fr. Gaca, Mrocza. (25770

Starsza (25841
lepsza dziewczyna do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Marja Biernacka, Dworcowa 30.

Potrzebna (25951
służąca. Długa 7, I ptr.

Chłopiec
silny potrzebny. Stolarnia, Toruńska 186. 25945

Panienka
do bufetu i lekkich prac domowych potrzebna. Kawiarnia, Grunwaldzka 127. 25963

Służąca
z dobremi świadectwami zgłosi się Stary Rynek 27, II piętro. Front. (25957

Uczeń
kelnerski który się już kilka miesięcy uczył może się zgłosić. Restauracja hotelu Lengning, Długa 56. (25982

Kucharka
samodzielna może się zgłosić do Hotelu Warszawskiego w Bydgoszczy, Warszawska 16. (13904

Szewckiego ucznia
na lepszą pracę poszukuje Konrad Szukalski, Śniadeckich 47. (25810

Służąca
sumienna, pracowita i uczciwa, potrzebna do wszystkiego od 1-go lub 15-go października b. r. Zgłoszenia uprasza się: Polanka nr. 2 Wojczyński. (25919

Ucznia
syna uczciwych rodziców poszukuję zaraz do składu kolon. i delikatesów. Zgł. piśmienne do firmy Wł. Pezała, Nakło n. N. ul. Bydgoska. 13825

Potrzebna
służąca do wszystkiego. Gdańska 71, I ptr. lewo. 25944

Uczennica
potrzebna do pończoch za wynagrodzeniem, ul. Szpitalna 8. Kaczor. (25955

Dziewczyna
umiejąca szyć, z dobremi poleceniami do dwojga dzieci i prac domowych natychmiast potrzebna. Dr. Iłowiecka, Wileńska nr. 9, I p. (25983

Samodzielną
gospodynię, która zastąpiś musi panią domu, poszukuje się od 1. października na średni majątek. Reflektuje się tylko na osobę nawskroś uczciwą, moralną, której zależy na stałej posadzie aniżeli na wygórowanej pensji. Musi się zająć wszelkiemi pracami gospodarstwa domowego i podwórzowego. Wymagany język polski i niemiecki. Zgłoszenia uprasza Weber, Bydgoszcz, Hermana Frankego 3. (25975

Posługaczka
na godziny przedpułudniowe potrzebna. Pocztowa 3, II ptr. pr. 25959

Panienka
do ręcznego szycia potrzebna. Pracownia Konfekcyj, Nowy Rynek w rogu. (25985

POSADY POSZUKUJĄ

Fachowiec
rutynowany poszukuje bufetu na własny rachunek, złoży kaucję. — Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „2000 M“. (25610

Młodszy
ekspedjent z branży żelaznej, Ia świadectwa i referencje, poszukuje posady od 1. 10. lub później. Of. pod „Żelazo“ do filji Dz. Bydg. (13883

Duet
damski poszukuje posady od 1. 10. 29. Zgłosz. Grudziądz, Chełmińska 71, B. Siewczyńska. (26004

Zdolna
rysowniczka poszukuje posady w wydziale robótek lub też w zakresie graficznym. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rysowniczka“. 25986

Technik
dentystyczny z długoletnią praktyką poszukuje posadę. Łask. zgłosz. pod „Technik“ do filji Dzien. Bydg. 13743

Biuralistka
mająca 3 lata praktyki urzędowej poszukuje posady. Łaskawe of. pod „M. D.“ do Dz. Bydg. 25966

Książkowa
samodzielna poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Uczciwa K.“ (13891

Młoda
panienka poszukuje posady jako ekspedjentka w składzie kolonjalnym lub w piekarni. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Panienka 100“. 25938

Panna
z lepszej rodziny, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do składu z wolnem utrzymaniem. Niemczyk, Sieradzka 15. 13894

Kto
wydoskonali w kuchni starszą, inteligentną, uczciwą pannę wzamian za wszelką inną pracę. Najchętniej na Pomorzu. Of. do Dz. Bydg. pod „Kto“. 25382

Panienka
inteligentna z wioski, umiejąca szyć i haftować poszukuje posady, jako wyręczycielka pani domu. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „A. [illegible] (13909

Zbożowiec
książkowy z 9 letnią praktyką, wolny od wojskowości, dokładnie z wszelkiemi czynnościami branży zbożowej obeznany, przyjmię posadę. Of. pod „Książkowy“ do Dz. Bydg. (26002

DZIERŻAWY

Dobrze
prosperująca piekarnia z kolonjalką do wydzierżawienia zaraz. Zgł. Fr. Apczyński, Tur, pow. Szubin. (25939

Ubikacja (13887
duża, obok pokój na warsztat do wydzierżawienia. Bocianowo 7.

Oddam
w dzierżawę warsztat stolarski specjaliście na roboty budowlane i meblowe, na dogodnych warunkach. Zgł. Solec Kujawski, Kościuszki 16. (13892

100 mórg
inwentarz kompl. wydzierżawię. Sokołowski, Śniadeckich 40. (13869

Skład
rzeźnicki z urządzeniem, mieszkaniem, mebl., półciężarowe auto i wóz rzeźnicki, cena 6000 zł z powodu wyjazdu zaraz do wydzierżawienia. Chylonja Gdynia, Szosa Gdańska naprzeciw Elektrowni Miejskiej. (Rzeźnictwo). 25790

Skład
z mieszkaniem, przy rynku natychmiast do odstąpienia z powodu zmiany przedsiębiorstwa. Kcynia, ul. Poznańska nr 35. (25789

Okazyjnie
skład wydzierżawię zaraz w centrum miasta Pucka. Wiad. Puck, Żarnotal. 25787

Zamienię
zaraz komfortowe 5-pokojowe mieszkanie na ładne 3-pokojowe w centrum za zgodą gospodarza. Śniadeckich 13-14 I, Saucken. 13897

Dzierżawy
młyna o przemiale 100 ctr. poszukuję w dobrej okolicy. Zgł. pod „Franciszek Aleksander“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 13758

Wydzierżawię
ubikację z mieszkaniem nadające się na magazyn lub warsztaty. Of. do Dz. Bydg. pod „T. 6“. 25943

MIESZKANIA

Mieszkanie
komfortowe 8 pokojowe natychmiast do wydzierżawienia od gospodarza. — Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Gospodarz“. (13824

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia częściowo z meblami za zgodą gospodarza zaraz do oddania. Adres w filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 13910

2 pokoje
z kuchnią oddam z umeblowaniem lub bez, przy Dworcowej. Adres w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 13903

POKOJE

Przyjezdny
poszukuje pokoju niekrępującego, z osobnem wejściem. Łaskawe zgłoszenia pod „Zaraz“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 13785

Pokoju
umebl. lub pustego z używaniem kuchni poszukuję zaraz. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Pokój“. (13896

Poszukuje
2 pokoje umebl. z używaniem kuchni młode, intel. małżeństwo zaraz wzgl. od 1. 10., cena obojętna. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „B.“. 25954

Pokoju
umebl. niekrępującego, w pobliżu dworca poszukuję. Zgł. pod „Urzędnik“ do Dz. Bydg. (25941

Pokój
umebl. do wynajęcia. Staszica 3, II piętro prawo. 25965

Pokój
umebl. Świętojańska 21, parter lewo. (13906

Pokój
umeblowany dla dwóch od 1. X. Plac Piastowski nr. 4, III ptr. 13920

Pokoje
elegancko i skromnie umebl. z centralnem ogrzewaniem, telefonem etc do wynajęcia. Dworcowa nr. 30 II ptr. lewo. (13905

Umeblowany
pokój do wynajęcia od 1 listopada. Garbary 11. parter prawo. (25952

Pokój
duży, frontowy dla dwóch osób lub uczni szkolnych od 1 do wynajęcia. Świętojańska 22, I p. lewo. (25948

Pokój
dla bezdzietnych małżeństwa wolny. Rycerska 5, skład. (13915

Pokój
dobrze umeblowany dla dwóch osób od 1. 10. do wynajęcia. Gdańska 45, II piętro. (13908

Pokój
umebl. od 1. 10. do wynajęcia. Błonia 23, II ptr. lewo. 25966

Pokój
dla inteligentnego pana zaraz. Trzeciego Maja 19 II ptr. lewo. (13911

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 51. II ptr. l. (13919

Pokój
dla 2 panów z osobnem wejściem do wynajęcia. Okole, Chełmińska 14. 25949

Pokój
umebl. z niekrępującem wejściem od 1 października do wynajęcia. Marczyński, Cieszkowskiego nr. 10, III ptr. 13882

Pokój
dla 2 panów, pań. Sobieskiego 5, Żurawska. (13884

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Gimnazjalna 2, II ptr. lewo. (13898

RÓŻNE

Tanie (24430
i smaczne obiady (à 1,20 zł.) kolacje (à 1 zł) poleca restauracja T. Kocerki, (Patzer), Św. Trójcy 8—9

Wypożyczam
samochód do wszelkich towarów. Nowodworska 28. Skład. (25969

Baczność!
Pilne! Wszystkich byłych ubezpieczonych w Tow. ubezp. „Friedrich-Wilhelm“ oraz „Sterbekasse des Deutschen Kriegerbundes“, „Iduna“, „Viktoria“ i wszelkich innych Towarzystwach niemieckich, którzy chcą już teraz wypłaty z starych polis tychże towarzystw, wzywamy do natychmiastowego podania dokładnych swych adresów, abyśmy mogli sprawę załatwić. Polski Bank Spółdzielczy Spółdz. zap. z nieogr. odp. w Mysłowicach, ul. Powstańców 15. Rzetelnych zastępców na każdą miejscowość w Polsce poszukujemy do załatwienia powyższych spraw 25690

Książeczkę
wojskową na nazwisko Aleksander Grużewski unieważniam. 25760

Ostrzegam
przed kupnem składu przy ul. Kościuszki 53. Gospodarz domu. 13879

2000—3000 zł
poszukuję na dobry interes, jako procent pokój z całodziennem utrzymaniem, oprócz tego w razie współpracy dalsze zyski. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „2—3“. 13886

15—16.000 zł
poszukuję na pierwszą hipotekę na realność wartości 40.000 zł. Procenta podług umowy. Wykup z rąk niemieckich. Zgłosz. pod „J. S.“ do Dz. Bydg. 25733

Papiery
wojskowe na nazwisko Michał Pintal, unieważniam. 25967

Mietku!
W imieniu żony i dzieci odezwij się, błagam twój szwagier Wiktor. 13900

L. L.
we wtorek lub środę 10 25962

MATRYMONJALNE

Kawaler
dobrego charakteru, lat 28, urzędnik, pos. 43 tys. zł gotówki poszukuje z braku znajomości towarzyszki życia, najchętniej z gospodarstwem rolnem wzgl. dobrze prosperującym interesem. Łask. oferty pod „Zaraz J. M.“ do Dz. Bydg. 25734

Kawaler
nauczyciel, materjalnie mało zależny poszukuje towarzyszki. Cel matrymonjalny. Zacne i zgrabne panie z Pomorza lub Wielkopolski, (najchętniej ziemianki) zechcą się zgłosić. Of. do Dz. Bydg. pod „Nauczyciel“. (25987

Zgubiłem
tekę z sukniami w sobotę, jadąc z Wilczak—Okole, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Orłowski, Dworcowa 69. 13922

Powróciłem

Dr. Pfeifer

Dworcowa 56. (13912

W dniu 5 października br. o godzinie 10 rano odbędzie się na **składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna zalegających towarów:**

1. **części rowerów, 2 silniki spalinowe, pasy napędne bawełniane, klej stolarski, papier biały, łańcuchy przegubowe stalowe, piły do obrabiania metalu, wyłączniki drążkowe, skóra podeszwowa, wyroby z azbestu, części powozów, zamki do rowerów, dywany z juty, olejki eteryczne do wyrobu mydła** oraz **8 wagonów celulozy suchej.**
2. **Skóry baranie i wyroby żeliwne** pod 2) pod warunkiem wywiezienia z powrotem zagranicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji najpóźniej w dniu licytacji, bowiem stracą prawo rozporządzenia towarem.

25940) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 24 września br. o godz. 11-tej sprzedam **w Solcu Kujawskim** przy ulicy **Bydgoskiej 1,** najwięcej dającemu za gotówkę

automat do grania i szafę do lodu.

25978) **Czternasty,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 24 września br. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał przy **ul. Łokietka 4** najwięcej dającemu za gotówkę:

50 krzeseł niewykończonych, szafę niewykończoną, bibljotekę niewykończoną i 2 łóżka niewykończone.

25977) **Malak,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 24 września br. o godz. 3 po południu **w Jastrzębiu folwark** sprzedawać będę publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: (25979

kanapę, 6 fotelików i 2 fotele.

r. sł. 1413. **Joachimowski,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 24 września br. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy **ul. Dr. Emila Warmińskiego 9** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

maszynę do zatapiania żarówek „Sealingrin", kompletne urządzenie biurowe, biurka, stoły, krzesła, obrazy olejne, szafy do rzeczy, szafy do akt, łóżko, pompę do oliwy i wiele innych drobnych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (25976

Bydgoszcz, dnia 23 września 1929 r.

Magistrat - Oddział Egzekucyjny.

TAPETY

24471

najnowsze wzory, wielki wybór poleca

Bydgoski Dom Tapet

Jezuicka 6 W. ŻAKOWSKI Telef. 1494

Przystanek tramwajowy Stary Rynek.

WEŁNA

25895

pończosznicza dla odsprzedających nadeszła!

Hurtownia pończoch, wełny, rękawiczek i trykotów

właśc. Józef Handkiewicz, Inowrocław, ul. Średnia 2a

Męskie pokoje

mają tanio do oddania (25947

Bracia Sarnowscy, fabryka mebli, Św. Trójcy 4.

Świnie

do tuczenia

wagi 60 funt. i wyżej kupuje każdą ilość 25642

Dwór Szwajcarski

Bydgoszcz

Jackowskiego 25-27.
Telefon 254.

Twaróg stołowy

słodki, dziennie świeży, najlepszy i najtańszy do smarowania chleba dostarcza przez wozy do ulicznej sprzedaży i składy

Dwór Szwajcarski

Mleczarnia 28287

Jackowskiego 22-27.

TAPETY

Pomorska 8. 5563

Auto

kryty, dobry wytrzymały wóz, wszelkie wygody, sprzedam tanio. Adres w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 13921

Kilka fabrycznie nowych samochodów „BUICK" model 1929 mogę natychmiast sprzedać. Wozy te są zaopatrzone po części w oryginalne karoserje amerykańskie, po części z karoserjami specjalnemi. Ceny są utrzymane bardzo nisko. Długoterminowe spłaty według planu G. M. A. C. umożliwione. Samochody używane przyjmuje się na rachunek wpłaty.

PP. Interesentów upraszam o możliwie odwrotne skomunikowanie się ze mną.

E. STADIE - AUTOMOBILE

TELEF. 1602 i 2163 BYDGOSZCZ UL. GDAŃSKA 160

Lampy F. Kreski

Bydgoszcz

Gdańska 7



Wyciąć i zachować!

Baczność Gospodynie!!

Wielkie zdziwienie i zainteresowanie wywołał nasz

nowoczesny aparat do prania „Kompresor"

Tak wygląda nowoczesny aparat do prania Kompresor.



Cena 60 zł. 5 lat gwarancji.
Aparat można kupić i zabrać.

który jest niemieckim wynalazkiem, posiada zatem w Polsce swój znak ochr. nr 1300 na który, ze względu podrabiania takowego trzeba zważać.

Aparat ten wypierze i czyści w 3 godzinach więcej aniżeli praczka w 2 dniach, przy największej oszczędności bielizny i zaoszczędzenin opału, jak również mydła i proszku.

Nasz aparat nie powinien brakować w żadnem gospodarstwie domowem, nadaje się również doskonale dla zakładów leczniczych, wychowawczych, restauratorów, piekarzy, fryzjerów itd.

Kto się jeszcze nie przekonał o zaletach i oszczędności naszego aparatu do prania, ten może się niezwłocznie przekonać przez zademonstrowanie, które na życzenie odbywają się bezpłatnie w domu. — Sprzedaż, zapytania i zamówienia proszę skierować do prywatnego mieszkania.

Uwaga! Uwaga!

Szanownej Publiczności **miasta Kcyni** i okolicy do łaskawej wiadomości, że **od dnia 24. 9. 29. do 28. 9. 29.** o godzinie 11 przed południem i godz. 5 po poł. odbędą się

pokazy prania nowoczesnym aparatem „Kompresor"
w Kcyni, „Hotel Polski" w Rynku.

Proszę uprzejmie o **przyniesienie brudnej bielizny,** którą się po 5 minutach czysto wypraną zwraca.
Wstęp wolny, bez przymusu kupna.

Podróżujący pożądani.

Zastępstwo na aparaty „KOMPRESOR"

St. Wiśniewska, Bydgoszcz, ul. Gdańska 151

podwórze prawo, 3 piętro. (25953

Wyciąć i zachować!

Wyciąć i zachować! Wyciąć i zachować!

Ekspedjentka

do składu towarów krótkich **potrzebna.** (25961

E. T. Kędzierski, ulica Gdańska 34.

Młocarnie szerokomłotne

oryginalne Jaehne & Sohn, Landsberg, jak i najlepsze fabrykaty krajowe.

Młocarnie walcowe
Młocarnie cepowe
Młocarnie kolcowe
Sieczkarnie
Śrutowniki - Wialnie

w wielkim wyborze stale na składzie.

BRACIA RAMME

Telefon 79 **BYDGOSZCZ** Św. Trójcy 14b

22833)

! Najnowsze płyty !

z rewji

„Zabawki dla Warszawki"

nadeszły.

„Musica", Dworcowa 90

przy ul. Gamma. (25984

Najpoważniejszy Browar w Polsce odda

zastępstwo

na Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i Gdynię. Poważni reflektanci, którzy posiadają własne ubikacje oraz chłodnie zechcą się zgłosić do Biura Ogłoszeń **„Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 38.211.** (25997

Koedukacyjne Poznańskie Kursy Budowlane

przyjmują wpisy na kursy: przygotowawczy, pierwszy, drugi. Kraszewskiego 17, III prawo. 25996

PAROSTATEK

Castor 20 m. długi 4 m. szeroki, zanurzenie 65 cm., maszyna 75 P. S. w b. dobrym stanie jako holownik wycieczkowy do wszystkiego się nadający **na sprzedaż.** Również **prom** 16 m. długi 8 m. szeroki jak nowy **tanio na sprzedaż.** **L. Szymański, Toruń, Żeglarska 3.** **Kupię latarki pozycyjne** białe, czerwone, zielone, **windę do kotwic, windę do steru z galwanicznym łańcuchem.** (26001

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.